



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 22 (12678)

ŚRODA, 2 sierpnia 1995 r.

cena 60 ct

Na tematy dnia

Na termometrach prawie 30, a my myślimy jak ogrzać mieszkania

...nie ma w tym dziennikarskiej przesady, gdyż myśl, ile będziemy płacić za ogrzewanie mieszkania wraz z początkiem sezonu grzewczego, niepokoi wielu. Albowiem 2,40 za m² jest to cena dla wielu (a takich jest większość) mających bardzo skromne zarobki, delikatnie mówiąc bardzo wygórowana. Dlatego też tracimy się po desce ratunku, która może nam cenne nieco zamienić — podwyższenie liczników. 22 lipca br. na swych łamach zamieścił wywiad z dyrektorem Wileńskiego Sieni Ciepłych Romualdem Pociusiem. Czelnym nadł dowiódł do redakcji, by wyjaśnić niektóre kwestie z tym związane. Dlatego też raz jeszcze wracamy do tego tematu, który przelił m.in. rozszerzył nasz staty Czelnik Adam Korbut. Zasygnalizował on wiele ciekawych momentów, o których wyjaśnienie poprosiliśmy naczelnika służby abonamentowej tychże Sieni Rimantasa Ciomasę.

— Przede wszystkim chcę zwrócić uwagę na to, że w zainstalowaniu liczników na ciepło powinni być zainteresowani sami mieszkańcy. Dobrze, gdzie jest dom współdzielczy, czyli jest tam swój gospodarz — przewodniczący. On podpisuje umowę, on zatwiera całą sprawę. Jeżeli jest wspólnota mieszkaniowa, rzecz ma się identycznie. Ale większość domów jest bezpańskich. Ludzie mieszkani sprywatyzowali, ale nie "dojrżeli" do tego, że trzeba się troszczyć o cały dom. Inicjatywa powinna wyjść od samych mieszkańców, czyli ich przedstawiciel powinien się zwrócić do swego przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej przy starostwie z prośbą o zainstalowanie licznika. Przedsiębiorstwo z kolei zwraca się z tym do Sieni Ciepłych, które jednocześnie powinny określić tryb kompensaty za liczniki. Co się tyczy kompensaty, to dotyczy absolutnie każdego, czyli ma być zwrócona 80 proc. od całej wartości licznika. Cena zaś tego jest różna — od 2 do 3 tysięcy litów. Ale zawsze pewnie "ale". Te 80 proc. należy przecież rozdzielić na wszystkich, kto kupował liczniki, czyli na wszystkich mieszkańcach (bądź na mieszkania), w zależności od tego jak zbierane były pieniądze. Czyli przedstawiciel przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej przy starostwie powinien otrzymać konkretny spis, ile, kto się złożył na zakup licznika oraz na jego zainstalowanie, gdyż wymieniacją powyższą sumę 3 tysięcy litów mówiliśmy o samym liczniku, nie uwzględniając ceny jego podłączenia.

Wielu ludzi zrażonych niesummienną pracą niektórych starostów już dziś się obawia, że i w tej sprawie mogą być różne naruszenia, jak np. było z wodą.

Nie możemy tu absolutnie powiedzieć nie innego ponadto, że należy tworzyć swoje wspólnoty mieszkaniowe, wtedy nie trzeba będzie korzystać z pośrednika (tzn. starostwa), każda wspólnota będzie miała swą własną wodę, swą własne pieniądze, swą księgowość i... ze swojej kieszeni to będzie utrzymywała.

Wracając jeszcze raz do sprawy kompensaty zabiegamy mocno do prozd. przestawiamy, że będzie to również proces złożony, gdyż niekoniecznie ma to być rekompensata finansowa, Sieni Ciepłe za tę kwotę mogą dostarczać ciepło, utrudniać też będzie fakt, że wielu emerytów nie chce w ogóle angażować się do sprawy ustawienia liczników, gdyż dla nich cena opłaty za ogrzewanie nie może przekraczać więcej niż 15 proc. ich dochodów. Wielu ludzi zaniepokojonych jest, co będzie z dłużnikami, którzy się jeszcze nie rozliczyli za ubiegły sezon grzewczy, czy aby ich długi nie przejdą na wspólny rachunek wraz z kosztami liczników. Ale co do tego, to obawy ich są zupełnie bezpodstawne, gdyż każdy powinien się rozliczyć za swój dług. Zainstalowanie licznika tej sprawy nie utrudni, wręcz odwrotnie — jego dane będąbrane aktualnie, a długi każdy powinien uiszc indywidualnie.

Gdyby zainstalował jakieś nieporozumienia w sprawie obliczeń, mieszkańcy mogą się zwracać do służby zbytu Wileńskiego Sieni Ciepłych, tel. 23-03-15.

Helena GLĄDKOWSKA

Traktat polsko-litewski gwarantuje naukę w języku ojczystym

Wywiad z Konsulem Generalnym RP Dobiesławem RZEMENIEWSKIM

— Panie Konsulu, w prasie litewskiej co jakiś czas poruszany jest problem szkół mniejszości narodowych. Między innymi temat ten poruszała "Diena" (V. Banaitis i V. Radziūnas). Wyraża się tam zdanie, że system odrębnych szkół polskich, rosyjskich — to spadek po okresie sowieckim. Autorzy proponują, by wszystkie dzieci chodziły do szkół litewskich, a tam ma być — również dla wszystkich — nauczanie języka, kultury jakiejś mniejszości narodowej (np. w jednej szkole — rosyjskiej, w innej polskiej czy też białoruskiej). Proszę o wyrażenie Pańskiego zdania na ten temat.

— Jeśli chodzi o szkoły polskie, to dyskusja na ten temat jest po prostu bezprzedmiotowa. Sprawy te bowiem reguluje Traktat między Republiką Litewską a Rzeczpospolitą Polską o przyjaznych stosunkach i dobroświadczeniach współpracy. Artykuł 15 Traktatu głosi, że "Układając się Strony zapewniają odpowiednie możliwości nauczania języka mniejszości narodowej i pobierania nauki w tym języku w przedszkolach, szkołach podstawowych i średnich".

Traktat jest dokumentem, który nie podlega zmianom. Obie Strony podpisywały go świadome konsekwencji, jakie rodzaj zawarte w nim zapisy.

Nie oznacza to wcale, że wszystkie dzieci z polskich

rodzin muszą bezwzględnie uczęszczać do polskich szkół. Jednak o wyborze tej czy innej szkoły decydują rodzice. Ale tę możliwość wyboru powinni mieć. Traktat, a i praktyka również, to gwarantują. Oficjalnie czynniki Państwa Litewskiego nigdy nie negowały potrzeby nauki w języku ojczystym.

— Podobnie jak to się dzieje w wielu krajach, również na Litwie mają być płatne podręczniki. Powiewa z powodu małego nakładu podręczniki dla szkół polskich są bardzo drogie, czy nie zmusi to tych najmniej zamożnych do zrezygnowania z kształcenia dzieci w języku ojczystym?

— W Polsce podręczniki również są płatne i bardzo drogie. Wyjątek stanowią podręczniki dla szkół specjalnych i szkół mniejszości narodowych, które są bezpłatne.

Wiem, że Ministerstwo Oświaty i Nauki Litwy zamierza również wprowadzić odpłatność stosując ją do rodzin mniej zamożnych. Mają być również dopłaty do podręczników dla szkół mniejszości narodowych w takich granicach, by ceny były jednakowe dla wszystkich szkół bez względu na język. Uważam takie rozwiązanie za słuszne.

— Dziękuję.

Rozmawiała
Lucja BRZOZOWSKA

Polscy Białorusini i Litwini będą mieli swoje programy TV

Od sierpnia mieszkająca w Polsce mniejszość białoruska i litewska uzyska możliwość oglądania programów telewizyjnych w ojczystych językach. Z inicjatywy Warszawskiego Ośrodka Telewizyjnego audycje będą przygotowywane przez zespół Telewizyjnego Kuriera Kresowego w Białymstoku.

6 bm. program — przygotowany przez dziennikarzy we współpracy z organizacjami mniejszości — obejmą polscy Białorusini. 10-minutowe audycje będą prowadzone po białorusku, ale jednocześnie na ekranie pojawiają się napisy w języku polskim.

Środki finansowe na programy wyasygnował Zarząd TVP SA.

Jednym z tychczas programem telewizyjnym dla mniejszości były 3-minutowe felietony w języku litewskim, nadawane w podległym WOT "Kurierze Suwalsko-Mazurskim". Regularne audycje dla mniejszości białoruskiej, litewskiej i ukraińskiej nadaje jedynie Radio Białystok.

(PAP)

Mówi starosta

Największy problem — socjalny

W rejonie wileńskim, jak wiadomo, mamy 9 nowych starostów. Wśród nich 2 kobiety. Ponadto niech krótki wywiad ze starostką gminy bujwiłdzkiej Heleną Maciejewską.

— Pani podobno nie jest rodowitą mieszkanką Bujwiłd, lecz wybrała Panią na starostę, czyli zauszono. Kilka słów o sobie poproszę.

— Pochodzę z Rukoji. Wyszłam za mąż do Bujwiłd. Po ukończeniu Wileńskiej Szkoły Rolniczej skierowano mnie do byłego gospodarstwa rolnego "Buiwiłdzia".

Wiele lat pracowałam tu jako agronom gospodarstwa. Od roku 1987 przeniosłam się do pracy do gminy. Byłam sekretarzem, a ostatnio zastępcą starosty. Właściwie to z Krystyna Pietkani nie jedynie zmieniliśmy się stanowiskami służbowymi. Ona teraz została zastępcą, a ja starostą.

Bujwiłd, szczerze mówiąc, polubiłam. Są tu tak piękne okolice nad Wilią, wyjątkowo ludzie: dobrzy, szczerzy i sprawiedliwi... Ta ich postawa ułatwia mi pracę, mam dobre stosunki z ludźmi. To jest szczególnie ważne w mojej pracy.

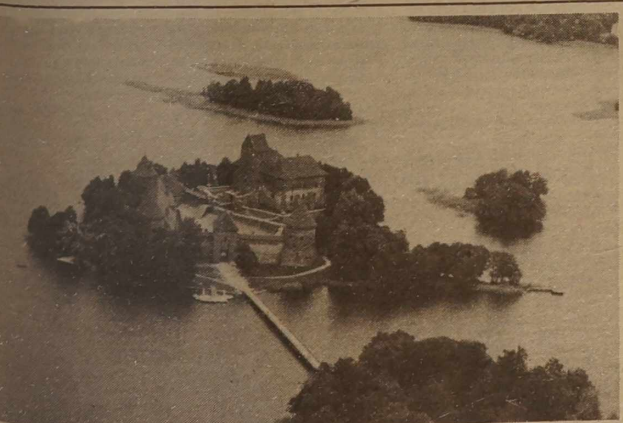
Mąż pracuje w firmie i jednocześnie wspólnie gospodarujemy na 5 hektarach ziemi. Wychowujemy córki.

— A jak radzą sobie to inni rolnicy, jak też spółka rolno? — Powiedziałabym, że mimo trudności produkcyjnych, spółka rolno "Buiwiłdzia" nie plajtuję, a prosperuje. Początkowo to były nawet dwie spółki. A później spółkę



"Punżonis" przyłączono do "Buiwiłdzia" i powstała jedna spółka rolno. Kieruje spółką doświadczony specjalista od rolnictwa Marian Naraniec. Muszę więc zaznaczyć, że rolnicy nie dzie sobie radzą. Średnia płaca zarobkowa, co prawda nie duża — 150-200 litów, ale spolem jakos tam się pracuje. Przynajmniej pola nie stały odłogiem. Zasiane i zbiera się plony. Stada krów i przychówku też mają. Gotowe siano dla własnego bydła spółkowiczom przyniesiono do domów (za stosunkowo niewielką opłatą). To dla naszych rolników w podeszłym wieku jest wielka pomoc.

(Dokończenie na str. 2)



Zamek trochę z lotu ptaka.

Fot. G. Sviatjus (ELTA)

Sentencja dnia
Ze świata tego każdy ma tyle, ile sam sobie weźmie.
Q. BOCCACCIO

Znad Wilii
Radio 73.34/103.8-FM
Sobota
godz. 21.00 - 22.00
Gra radiowa
"LOGIKA"

Kalejdoskop wiadomości

Litewscy żołnierze — do USA

Rząd postanowił skierować 40 żołnierzy Wojska Litewskiego do Stanów Zjednoczonych na manewry międzynarodowych sił pokojowych "Cooperative Nugget", które się odbędą w dniach 6-28 sierpnia br.

Zatwierdzono umowę o zniesieniu reżimu wizowego

Rząd zatwierdził zawartą 4 lipca 1995 r. w Nikozji umowę między rządami Republiki Litewskiej i Republiki Cypru w sprawie zniesienia dwustronnego reżimu wizowego.

Oceniono stan techniczny śmigłowców Mi-8T

Rząd zlecił Ministerstwu Ochrony Kraju ocenę stanu technicznego śmigłowców Mi-8T, znajdujących się na lotniskach wojskowych i wojskowym w Meškuičiai oraz przygotowanie ich do użytku i sprzedaży.

Postanowiono o budżecie państwowego wypracowania MOK nieoprocentowaną pożyczkę — do 1 mln Lt na sfinansowanie tych prac. Pożyczka ma być zwrócona po sprzedaży śmigłowców.

Największe bezrobocie — na Łotwie

Według danych statystycznych największy poziom bezrobocia w krajach bałtyckich w końcu czerwca, jak i wcześniej, odnotowano na Łotwie — 6,1 proc. Na Litwie poziom ten sięgał 6 proc., w Estonii — 2,7 proc. Najwięcej bezrobotnych poszukujących pracy — 104,5 tys. odnotowano na Litwie, ale w porównaniu z majem ich liczba zmniejszyła się o 2,7 proc.

Ciesząca się popytem aukcja obligacji

Na poniedziałkową aukcję obligacji rządowych w Banku Litewskim o emisję wartości 35 mln Lt ubiegali się 82 autorów zgłoszeń. Chcieli oni nabyć papiery wartościowe na sumę 63,574 mln Lt, w tym według konkurencyjnych zgłoszeń — do 60,68 mln Lt, według pozakonkursowych — 2,894 mln Lt. Takli popyt warunkowany został krótkim terminem ważności obligacji — 29 dni (papiery wartościowe będą wykupywane 1 września). A propos popyt zmniejszył odsetki.

Odroczono VAT

Rząd postanowił odroczyć Państwowemu Parkowi Autobusowemu w Trokach obliczony i nie wpłacony do budżetu Litwy na jego protokołu pokontrolnego Państwowego Inspekcji Podatkowej tego rejonu, przeprowadzonego 12 kwietnia podatek od wartości dodanej — 55,9 tys. Lt oraz kary — 55,9 tys. Lt do 31 grudnia 1995 r. bez naliczenia grzywny za zwłokę.

Department Cel informuje

W poniedziałek rano na kontrolę celną w Łodzijskiej oczekiwano 130 samochodów osobowych. Ze strony polskiej była kilometryka kolejka samochodów. Na innym przejściu granicznym w Kahlwi kolejkami nie było, a ze strony polskiej na odprawę celną czekało 20 samochodów ciężarowych.

Coś dla pszczołki Mai

Rząd postanowił zezwolić Ministerstwu Rolnictwa ze środków budżetowych, przeznaczonych na finansowanie krajowego programu rozwoju rolnictwa, wypracować Stowarzyszeniu Pszczelarzy Litewskich 12 tys. Lt w charakterze pomocy finansowej dla pszczelarzy, udających się do Szwajcarii na międzynarodowy kongres pszczelarzy w dniach 12-25 sierpnia.

Kierownictwo MSW krajów bałtyckich spotka się jesienią na Litwie

Podczas spotkania ministrów spraw wewnętrznych krajów bałtyckich, które odbyło się 29-30 lipca w Estonii, przedstawiciele Litwy zobowiązali się szczególnie uważać zwrócić na legalizację nielegalnych pieniędzy, walkę z krajeźmiakami samochodów, rozstrzygnięcie problemów dotyczących paszportów i zezwoleń oraz ochrony świadków i osób poszkodowanych. Ponowne spotkanie odbędzie się jesienią.

Przećtaj, zanim wylądiesz do pociągu

Z dniem 1 sierpnia wchodzi w życie nowy tryb przewozu pasażerów i bagaży pociągami komunikacji wewnętrznej Kolei Litewskiej. Według nowych przepisów, które powinni znać wszyscy, zmienił się czas ważności biletu, a także zjawili się nowe rodzaje biletów.

Obecnie od 1 sierpnia bilety na pociągi elektryczne i motorowe na odległość do 150 km będą ważne tylko 4 godziny lub tylko na wskazany na biletce pociąg. Ponadto po nabyciu biletu pasażer powinien wyruszyć w podróż w ciągu 4 godzin. Jeśli wskazany pociąg w ciągu tego czasu podróżny nie wyruszy, biletary nie będą przyjmowane z powrotem, a okres ich ważności nie zostanie przedłużony.

Bilety miesięczne będą sprzedawane nie tylko na 30 dni kalendarzowych. Mogą być różne: ważne na wszystkie dni, tylko na dni robocze bądź właśnie na dni wolne i święta (tzw. bilety weekendowe). Można je nabyć od dowolnego dnia miesiąca. Te bilety upoważniają do jazdy tylko pociągami elektrycznymi i motorowymi w wagonach III klasy na odległość do 150 km.

Cześć nie lubią pustych portfeli

Udający się do Czech podróżni będą musieli od 1 września okazać policji granicznej 7 tys. koron lub odpowiednią sumę w innej walucie, kartę kredytową lub też zaproszenie czeskiego obywatela.

Pałac w Zatroczu zmienia właściciela

Rząd postanowił zlikwidować Trockie Przedsiębiorstwo Turystyczne. Pałacowy zespół w Zatroczu oraz inne zabudowania o wartości 667,5 tys. litów przekazane zostaną Trockiemu Parkowi Narodowemu.

Świeża marchew na targu w Justyniskach

Mieszkańcy dzielnicy Justyniskų będzie może oczekiwać własnego targu z czterokondygnacyjną halą targową. Targ ma zajmować ponad 1,5 ha hektara. Możliwe już w tym roku można tam będzie kupować i sprzedawać jarzyny, nabiał, mięso. Pytanie tylko, czy łatwo da się wygospodarować na ten cel ponad 6 milionów litów.

Schowali się przed piorunem

W niedziele nad Ucianą rozszalała się straszna burza: zginęła 1 osoba, 2 ranej pionierem, są ciężko ranne. Niestety, ludzie chowając się od piorunów i burzy pod drzewo...

Na podstawie doniesień agencji ELTA, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Łucja BRZOZOWSKA

Gratulacje

prezydentowi Szwajcarii

We wtorek prezydent RL Algirdas Brazauskas wyświadczył depeszę gratulacyjną do prezydenta Szwajcarii Kaspara Willigera z okazji święta narodowego kraju — Dnia Konfederacji.

W depeszy się wyraża przeświadczenie, że przyjaźnielskie stosunki obu państw w przyszłości będą się pomysłnie rozwijały i umacniały.

Z konferencji prasowej

Na Litwie nie ma banków do kredytowania przemysłu

"Przemysł Litwy mógłby funkcjonować normalnie, gdyby rocznie otrzymywał kredyty w wysokości około 800 mln litów. Niestety, banki komercyjne naszego kraju mają niewielki kapitał, więc nie mogą udzielić kredytu przekraczającego 3 mln litów, który praktycznie nie może pomóc przedsiębiorstwu, mającemu obroty rzędu 200-300 mln litów" — powiedział we wtorek na konferencji prasowej w gmachu rządu minister przemysłu i handlu Kazimieras Klimauskas.

Jego zdaniem, jedynym prawdziwym źródłem finansowania byłoby filie banków zagranicznych, które realnie mogłyby powstać w ciągu paru lat, jak też istnieje idea utworzenia Litewskiego Banku Eksportowo-Importowego. Kontrolny pakiet jego akcji powinien posiadać rząd, natomiast kapitał zakładowy musiałby kształtować się w wysokości około 200 mln litów.

Minister przytoczył liczby ilustrujące odradzającą się produkcję przemysłową. W I kwartale br. jej objętość wynosiła wartość 2,64 mld litów, w II zaś — ponad 3 mld litów. Według gąszi żółtów pozycje zajmują przemysł lekki, szczególnie konfekcyjny, wzrost produkcji odlewów żelaznych, kotłów ogrzewczych, obrabiarek do drewna, lodówek, kineskopów i innych wyrobów, jednakże znaczny młody wyprodukowano obrabiarek do metali, silników o małej mocy i innych wyrobów. Przemysł włókienniczy produkuje w eksporcie — w I kw. za granicę sprzedano jego wyrobów za 278 mln litów. Dorównuje mu eksport maszyn i urządzeń mechanicznych (w tym okresie eksport wyniósł 275 mln litów), jak też produkcja przedsiębiorstw chemicznych (wielkość eksportu — 261 mln litów). Wyższe odnotowano łącznie, jak też przemysł drzewny, produkcja hodowlana powinny stać się priorytetowymi gałęziami gospodarki.

Podstawowymi partnerami w handlu są Rosja, Niemcy, Białoruś Polska, jednakże saldo handlu zagranicznego z tymi krajami jest ujemne. W I kw. br. bilans handlu zagranicznego przekroczył na niekorzyść Litwy 131 mln dolarów USA.

Inny problem, z którego powodzi może jeszcze trwać kryzys w przemyśle, jest niefortunna prywatyzacja. Jak

Największy problem — socjalny

(Dokończalnie ze str. 1)

— Jak przebiega zwrot ziemi w gminie?

— Służba reformy rolnej pracuje nieźle (kierownik Waldemar Mincewicz). Jednak należy zarządzić rejonowej służbie reformy rolnej opanoszał, bo z 215 pretendentów (ogółem jest 700), którym już odmierzone i oznakowano ziemię, akty własności sporządzono zaledwie 98 osobom.

Ci, którzy gospodarują na własną rękę, borykają się z trudnościami. Do najlepszych gospodarzy zaliczamy Jana Bielewicza, który gospodaruje na 20 hektarach zwróconej ziemi.

Uważam, że beznamiętnie zrujnowane rolnictwo nadal nie jest wtapiane przez państwo. Wypłyniętej musiałoby ono uregulować ceny za sprzedawaną produkcję rolną, by biednym rolnikom opłacało się ją wytwarzać i sprzedawać.

— Jakże macie problemy w gminie?

— Największy problem — to socjalny. To oczywiście emeryci. Oprócz tego 15 wiotkich rodzin, inwalidów i samotni staruszki, którzy potrzebują nie tylko moralnego wsparcia, lecz też pieniężnego. Naturalnie wszyscy zwracają się do gminy. Natomiast gmina prosi z wyciągniętą ręką pieniędzy w rejonie, bo nie ma własnego budżetu. Rejonowy budżet jest też dziurawy. O czym można tu mówić, kiedy mieszkaniec gminy umiera, a my nie możemy oddać należnego zasiłku jego rodzinie na pogrzeb. Jeżeli nazwyśmy się samorządem gminnym, to tak, jak zagranica, powinniśmy być prawdziwymi gospodarzami na swym terenie. Pieniądze pobierane z podatków na terenie gminy nie należałoby przelewać na ogólnie konto rejonowe. Mając własny budżet, gmina by sama planowała, co ma zbudować i jak rozwiązać ten czy inny problem socjalny.

Mamy służbę komunalną, ale trze-

ba ją pilnie wyposażyć w niezbędne urządzenia.

Problem bezrobocia. Szczególnie wśród kobiet. Jestemym daleko od ideału, dojazd z Bujwid do Wilna trwa je 12 litów. Gospodynie domowe z mleka nie mogą dowziąć na rynek, uzupełnić swój budżet rodzinnie. Dzieci nie mają żadnej. Wiele mamy kobiet i chętnych do szycia. Znowu nie możemy założyć jakiegokolwiek zakładu krawieckiego, bo nie ma pieniędzy.

Słowem, moje stanowisko jest realistyczne i nie do podważenia. Nasza gmina jest bardzo biedna. Nie ma tu jakoś chętnych z miasta do zabrania własnego interesu. Jak na razie, jedyną deską ratunku do życia dla mieszkańców gminy jest uprawianie własnych poletek ziem i przetwarzanie spótcie rolnej.

— Dziękuję za rozmowę. Leokadija DRONC
Fot. Marian Paluszkiwicz

Kurs walut w bankach litewskich

	dolar amerykański		marka niemiecka		1000 rubli ros.	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
"Senamiesčio bankas"	3.95	4.01	2.82	2.91	0.70	0.90
"Vilniaus bankas"	3.95	4.01	2.84	2.94	—	—
"Litimpeks bankas"	3.96	4.01	2.84	2.92	0.80	0.86
"Hermis"	3.97	4.00	2.86	2.90	0.76	0.91
Taupomasis bankas	4.00 (-0.75%)	4.00 (+0.25%)	2.84	2.92	—	—
"Aurabankas"	3.97	4.04	2.85	2.93	0.60	0.90

Tabela kursów średnich waluty polskiej w stosunku do walut obcych

kraj	waluta	średnia
Austria	1 ATS	0,2323
Belgia	100 BEF	0,2348
Dania	1 DKK	0,4462
Finlandia	1 FIM	0,2444
Francja	1 FF	0,4827
Hiszpania	100 ESP	1,9899
Holandia	1 NLG	2,3603
Japonia	100 JPY	2,0065
Kanada	1 CAD	0,2462
Norwegia	1 NOK	0,2462
Portugalia	100 PTE	2,0065
RFN	1 DEM	1,9829
USA	1 USD	0,2370
Szwajcaria	1 CHF	0,2370
Szwecja	1 SEK	0,2370
W. Brytania	1 GBP	0,2370
Włochy	100 LTL	0,2370

Kto strzeże Watykanu?

W 1958 roku odbyło się w Szwajcarii ogólnonarodowe referendum w sprawie, zdawało się, błażejnej, ale dla władz kantonalnych wyjątkowo ważkiej, by zwrócić się do opinii obywateli czy Gwardii Szwajcarskiej w Watykanie, nadzorującej od wieków w halabardach, można wyposażyć dodatkowo w broń pałą?

Przebijając w tym czasie w Genewie byłem świadkiem tłumnego udziału Szwajcarów w referendum. Większość uznała za wskazane do wycofania straż papieskiej z szybkostrzelną broni ręczną, z pozostawieniem jednak halabard jako widocznego rekwizytu strażników. Piśmioty — ustalono w konsekwencji — należy trzymać ukryte pod mundurem, a użycie pistoletów maszynowych może nastąpić tylko w przypadkach nadzwyczajnych, na przykład wobec włóczęg i oznak zamachu na papieża.

Od XVII stulecia żołnierze szwajcarskich, uczestniczących dotychczas jako wojska najemne w wojnach prawie wojaczkach Europy, zaczęto angażować do gwardii przybocznych monarchów. Ich sprawdzono biletowo, zaprawa w walce oraz lojalność wobec podległych zobowiązań dawały gwarancję bezpieczeństwa. Ich służba natomiast w ochronie głowy Stolicy Apostolskiej datuje się od początków wieku XVI, a więc od blisko pięćset lat. 22 stycznia 1506 roku papież Juliusz II powołał do służby 150 Szwajcarów, którym dowodził kapitan Kasper von Silenen, ten zapis zachował się do dziś w archiwach Watykanu.

Z biegiem czasu rozrastały się watykańskie wojska, dochodząc do kilku tysięcy. Dopiero w XIX w. ograniczono je do trzech nielicznych zespołów Gwardii Szlacheckiej, Pałacowej Gwardii Honorowej i Gwardii Szwajcarskiej. W latach sześćdziesiątych bieżącego już stulecia Paweł VI zredukował je do Gwardii Szwajcarskiej, rozwiązując dwie pierwsze organizacje, a Jan Paweł II zmniejszył liczebność szwajcarskich halabardników ze 150 do 100, z przeznaczeniem wyłącznie do pilnowania pomieszczeń użytkowanych przez głowę Kościoła i strażownia w wrot siedziby papieskiej. Te służbę, przez całą dobę, pełni dziś 64 członków Gwardii — dwie sekcje, wymieniane co osiem godzin kolejno przez sekcję trzecią.

Pozostałą część pałacu papieskiego oraz obiekty znajdujące się na liczącym niespełna pół kilometra kwadratowego terenie Państwa Watykańskiego strzeże żandarmeria watykańska licząca 153 członków. Ochrona osobista Ojca Świętego w czasie jego publicznych wystąpień, przez wyspecjalizowane służby bezpieczeństwa, organizowana jest tylko doradczą.

Służba w Gwardii Szwajcarskiej trwa z reguły dwa lata (zdarzają się wypadki przedłużenia kontraktów), a wymiana gwardzistów odbywa się co osiem miesięcy, obejmując trzydziestu "szeregowych", dziesięć osób to oficerowie i podoficerowie pozostający na warunkach służby zawodowej.

Kandydatów zgłasza się zwykle kilkakrotnie



więcej. Warunki przyjęcia są rygorystyczne: muszą to być obywatele Szwajcarii znający język niemiecki (w tym języku odbywa się szkolenie gwardzistów i wydawane są komendy), wyznania rzymskokatolickiego, nie żonaci, rośli (powyżej 175 cm), w wieku od 18 do 24 lat. Opiniowani są z kilku źródeł i selekcjonowani dwukrotnie: w czasie przesłuchania przez dowódcę i przez kapelana Gwardii, oraz po wstąpieniu przysięskoleniu. Ostateczna decyzja o przyjęciu zastrzeżona jest dla watykańskiego Sekretariatu Stanu. Przyjęci otrzymują dwa umundurowania: czer-

wone z błękitnymi i złotymi pasami, w których występują od siódmej rano do siódmej wieczorem, oraz błękitne noszone od siódmej wieczór do rana.

Po przeszkoleniu członkowie Gwardii składają uroczystą przysięgę, zobowiązującą do wiernego służby swemu "władcy i papieżowi" z wymienieniem imienia Ojca Świętego, a także jego prawowitemu zastępcy, z gotowością do "oddania życia i ich obronie", gdy zaistnieje taka konieczność.

Tadeusz PIÓRO

**Jak się masz?
Co cię nurtuje?**
Porozmawiamy o tym telefonicznie
zredagowanego wtoru k. 10-12.
Tel. 42-79-04

Czy linie trolejbusowe będą przedłużone?
Wiem, że co pewien czas czytelnicy zadają różnym redakcją to samo pytanie. Czy mieszkańcy dzielnicy Pożyteckiej i Fabiańskiego oczekują dnia, kiedy do ich dzielnic będą kursowały trolejbusy, na przykład, siódemka i szesnastka? Czy ta komunikacja już w ogóle nie będzie się rozwijała w Wilnie? Ja również postanowiłem dzisiaj zapytać was o to.

Franciszek MIECZKOWSKI

W stolicy w wydziale komunikacji dość filozoficznie potraktowano pytanie naszego Czytelnika. Przypomniano, że kilka lat temu już były przygotowane zwoje definitywne międzydzelnicy drutu na ten cel, a konkretnie na przedłużenie linii trolejbusowej relacji Dworzec Kolejowy — Justyniński, czyli siódemki do końca dzielnicy Pożyteckiej. Niestety, skradziono go, o czym zresztą prasa, w tym "K. W.", w swoim czasie pisała. Kiedy i czy w ogóle zostanie w stolicy rzycha możliwość rozwijania komunikacji trolejbusowej, wie tylko Samorząd Wilna. Wiadomo jednak, że jego kasa jest pusta, więc trudno się spodziewać za czegóż podobnego. Będziemy więc, Szanowny Panie, nadal chodzić pieszo aż do ronda szesnastki, jak też siódemki.

Przedzkoła dla dzieci z wadami słuchu
Mój 4-letni synek źle słyszy. Stwierdziłoby to, niestety, dość późno. Lekarze nie konkretnie nie mówią. Nie wiem, czy uda się iść wadę wytrzeć? Nie wiem też, czy jest wrodzona, czy nabyta. Dziecko stało się nerwowe. Może lepiej wpisać na nie obcowanie z rówieśnikami, też cierpiącymi na wadę słuchu. Gdzie się znajduje przedzkoła dla takich dzieci?

A. B.

Szanowna Czytelniczko, gorąco doradzamy zwrócić się do specjalistów, jeśli nie na Litwie, to w Polsce, aby dokładnie przebadali słuch dziecka. Nie wolno tego lekceważyć, gdyż to bowiem na całe dalsze życie syna, jego rozwój ogólny, jeśli chodzi o przedzkoła, to można się zwrócić do przedzkołowego ośrodka rozwoju dzieci-inwalidów "Vitis", znajdującym się na przy ul. Karolinki 46 (tel. 44-26-22).

O ilicznikach na ogrzewanie...
Piszęmy dzisiaj szerzej na prośbę p. Adama Korbuta w artykule "Na termometrach prawie 30, a my myślimy jak ogrzać mieszkania" (str. 1).

Czy w "Sodrze" pracują ludzie, czy automaty?
Albo emeryci nadal skonsternowani
Co tam skonsternowani! To zbyt delikatne powiedzenie. Jesteśmy zrozpaczeni, zdenerwowani i obrażeni. Minister Miksa! Zapewnij, że nikomu emerytura nie zo-

stanie zmniejszona, że minimalna będzie wynosiła 140 Lt. Przechowując wycinek z gazety "Vakarinis Naujienos", gdzie o tym się pisze. Na początku tej niby reformy emerytalnej zapewnił mi bowiem ludzi, że kto ma duży staż, ten otrzyma większą emeryturę. Cóż się okazało w rzeczy samej? Tylko ten, kto miał większe zarobki, otrzymał dodatek i to bardzo znaczny. Ze 135 Lt "skoczył" do 180 i 200 Lt. Ponadto otrzymał wyróżnienie. Natomiast osoby, które pracowały po 35-40 lat, jeśli zarabiała kiedyś po 70-80 rubli, nie otrzymały żadnego zwiększenia. Ba, wielu emerytów jeszcze skrzywdzono. Na własnym przykładzie to wiem. Miałam do 1991 roku maksymalną emeryturę — 132 ruble. Nadal jednak pracowałam w swoim zawodzie, ale już na pół etatu. W sumie do wieku 62 lat uzbierało się 38 lat pracy. Udziałem się, że w roku przeliczenia emerytur, moja też wzrosła. Podałam dane o stażu do I filii "Sodry" przy ul. Wróblewskiego. Jakież było moje rozczarowanie, gdy przyniesiono mi w lipcu kolejną emeryturę! Była ona o kilka litów mniejsza niż poprzednio! Gdy za poradą "K. W." ponownie zwróciłam się do "Sodry", aby pozostawiono poprzednią wysokość, bo dla starego człowieka jest 4-5 litów to już ma znaczenie, uszyłam, że już nie mogę tego zrobić. Figuruję w komputerze i już. Pytam więc, czy w "Sodrze" pracują zimne automaty?

Otóż ten głos pan Czech nie był osobno. Kić! bowiem dem przypuszczać, że dawny współczesny inflacyjny wypłynie na wielkość emerytury? Coś tu rzeczywiście nie gra, panie Ministrze Opieki Społecznej. Może jednak wypaść z komputera (jak to dobrze, że można na sprzęt znać własną nieporadność dane tych biednych ludzi, którzy pracowali 35 lat, a którym nie zwiększono emerytury (bez żadnych przeliczeń) do owych obiecanych 140 Lt?

Jak znaleźć miejsce

w życiu ludziom nieporadnym?

Z rozmów w ubiegły wtorek pozostała odpowiedź p. Nelli Pileckiej, która powiedziała, że chciałyby wdziać na łamach "K. W." dyskusję, a raczej głębszą wielostronną rozmowę o paradoksy dzisiejszego życia, że człowiek uczy, rzetelny nie może znaleźć w nim swego miejsca. Krepuje go bycie natarczywym, nikogo nie oszukuje, nigdzie się nie wdzierają, więc normalnie uczciwie pracować. Ale właśnie najczęściej jest traktowany, wypychany przez tych sprytnych, bez skrupułów zmierzających do celu.

Cóż na to odpowiedzieć? Pani N. Pilecka stawia kwestię zbyt ogólnie. A przecież w każdym przypadku ów karierowicz, przepychający się lokami do wszystkiego, chcący egzystować za społeczne pieniądze jest inny. I chyba najgorzej jest to, że nie uważa się za kogoś nieuczciwego, wręcz się obrazi, jeśli mu powiedzisz, że idzie do celu "po trupach". A dyskusować, rozważać, oswem, można, jeśli uwierzyć, że kogośkolwiek w ten sposób się naprawi.

Dokładny odpowiedź Aleksandra Markowiczowi, pani Ewie Wójtkiewicz oraz innym czytelnikom udzielił w następnych publikacjach. Długa wypowiedź inwalidki II gr. o treści naszego dziennika, braku w nim bieżących informacji oraz aktualności przekazał zespołowi twórczemu na kolejnym zebraniu produkcyjnym. Wszystkim dziękuję za telefon. Do uszytania w następny wtorek.

Rozmawiała
Jadwiga PODMOSTKO

Kongres Związków Sportowych Litwinów Świata

W poniedziałek w siedzibie rządu Republiki Litewskiej rozpoczął się Kongres Związków Sportowych Litwinów Świata. Uczestniczą w nim kierownicy litewskich organizacji sportowych, federacji poszczególnych dziedzin sportu, wspólnot i organizacji sportowych Litwinów Świata, weterani sportu.

Uczestników kongresu powitał p.o. premiera Republiki Litewskiej Mindaugas Stankevičius.

Referat na temat dalszych kierunków rozwoju sportu Litwinów Świata wygłosił prezydent Lite-

wskiego Narodowego Komitetu Olimpijskiego Artūras Povilidnas.

Kongres zaaprobował zgłoszone propozycje i postanowił w 1998 roku zorganizować drugą Litewską Olimpiadę Narodową, łączącą VI Igrzyska Sportowe Litwinów Świata oraz mistrzostwa najsilniejszych sportowców Litwinów.

Przemówienie końcowe wygłosił dyrektor Departamentu Kultury Fizycznej i Sportu Vitas Nėnitis.

(ELTA)

Wypadki i wpadki

Zgodnie z informacją MSW RL 31 lipca br. w kraju odnotowano 163 przestępstwa, w tym były: 2 zabójstwa, 1 obrabianie ciała, 7 chuligańskich wystryków, 7 rabunków, 1 oszustwo, 145 kradzieży, w tym 9 — samochodów. Znaleziono 17 skradzionych aut. Zarostowano 17 awarii ruchu drogowego, podczas których zginęło 5 osób. Zarejestrowano 2 pożary, ofiar nie było. Znalezione zwoleki 3 denarów. Poszukiwane są 6 zaginionych osób. Zatrzymano 32 osoby podejrzane o popełnienie przestępstw.

Trzech na jednego

30 lipca około godz. 23.00, obok domu nr 36 na ul. Rygos w Wilnie, 3 młodziemianki pobito K. Radzevičiusa i odebrało mu torbę, w której miał 110 litów i dokumenty.

Karlenai (rej. wileński) zderzyli się na motocyklach jadący Jan Dowgiola (ur. 1977 r.) i Franciszek Dowgiola (ur. 1976 r.). W awarii zginął kierownik pierwszego motoru, F. Dowgiola i pasażerka Lilia Dowgiola zostali odwiezieni do szpitala.

Kradzieże

30 lipca przy kiosku na skrzyżowaniu ulic Pilies i Švarco w Wilnie, u ob. Austri U. K. Helmuta w niewiadomy sposób zginęły dokumenty i 100 USD.

31 lipca około godz. 13.00 na drodze Mickunų — Skajstury (rej. wileński), samochód opel ascona, prowadzony przez Władimira Marcinkiewicza (ur. 1960 r.) zjechał z drogi i przewrócił się. W wypadku zginął pasażer Siergiej Ruskich (ur. 1964 r.).

Wjazd bez wazy

31 lipca około godz. 12.00 niedaleko Sołecznik zatrzymano ob. Rosij S. Nikitina (ur. 1961 r.), który nie miał wazy wjazdowej do RL.

Tragedie na drogach

30 lipca około godz. 22.00 we wsi

Przygotowała
Irena LITWIN

Wczoraj w prasie Litwy

Diena

*** Rzecznik prasowy Ministerstwa Rolnictwa Pranciškus Šliužas Informuje:**

W tym roku na Litwie gospodarstwa wszystkich kategorii uprawiają 1 mln 56 tys. ha zboża. Odmian, których płon zawazuje by nas obfitość, zaszano 417 tys. ha. Naukowcy przewidują zbiór średnio z hektara po 27-30 c.

Szczególnie dobrze obrabiała w tym roku pszenica jara, której zaszano ponad 10 tys. ha. Ministerstwo Rolnictwa zatroszczyło się o wprowadzenie na Litwę perspektywicznych odmian z Niemiec. W odroczkach badania odmian pszenicy Jara Nandu i Munk zaliczyło po 60-70 c i 1 ha. To zboże bardzo się nadaje na pieczywo i rolnicy litewscy mogliby go więcej uprawiać. Jak twierdzi kierownik wydziału nasiennej uprawy rolin Ministerstwa Rolnictwa Stanislovas Polikaitis, należy jak najprędzej wykorzystać te odmiany i już dziś zadbać o ich nasiona. I trzeba też zatroszczyć się o nasionną odmian, która sprzeżenieli będzie 38 gospodarstw, zajmujących się uprawą nasion altairnych. Jak i gdzie je nabyć, można się dowiedzieć pod numerem telefonu 62-94-83.

RSPALKA

*** "Czy śmierć jest lepsza od rozvodu?"**

Z odwodu po wymiernym fizyku, specjalistacie od atomistyki Wladislawe Vanagas, tłumaczki Wileńskiego Szpitala Uniwersyteckiego na Antokolu Neta Vanagane rozmawia dziennikarka Ona Stankewičiūtė.

Wladislaw Vanagas był profesorem, członkiem korespondentem Litewskiej Akademii Nauk, zaskazanym działaczem nauki. Pracę naukową prowadzi na uniwersytetach w USA, Kanadzie, Belgii, Brazylji.

— Czy ożkażka Pani los za młodo niepowetowane straty w rodzinie — śmierć syna i męża?

— Nie. Przecież treściwie życie u młodego człowieka, z którym nigdy się nie nudziłam. Jego wzrok zawsze ponał życie i optymizm. Toteż gdy dziś mówię mi, że muszę jeszcze raz wyjść za mąż, zawsze jednako odpowiadam: takiego, jakiego miałam, nie znajduję, a innego — nie chcę.

Ani syna, ani męża nie widziałam po śmierci. Gdy syn utonął, znalazłono go dopiero po miesiącu. Nie byłem w stanie pójść, aby go rozpoznać. Pomogła przyjaciółka. A męży z Ameryki przywieziono już w urnie. Więc również nie widziałam go zmarłego. Obaj pozostali w mojej pamięci żywi niczym sypujące w powietrzu jaszczki (vanagas — w tłumaczeniu jaszczka). Los mnie oszczędził. Trudno mi neseć powieść, że, co z nas bardziej przytulił utraty syna Julijana, chociaż mąż bardzo się starał ukryć swój ból. Gdy zginął syn, Władisław był w Brazylji, wyjechał mu depesze. Wkrótce otrzymałam odpowiedź: "Nie rozumiem, kto zginął?" Nie potrafił nawet wyobrazić sobie, że zginął nasz Julijana. Potem polecałom do Moskwy, aby go spotkać, gdyż wiedziałam, jaki to był dla niego cioa. Ucieleścił przed oczyma w pracy. Dla syna mąż zawsze miał czas, wieczornami czytał mi, opowiadał o związkach przyrody, uczył go. Gdy syn miał 8 lat, poszedł do pierwszej klasy, umiał już czytać, pisać, liczyć. Nauczyciele nazywali go wunderkindem.

— Śmierć męża spada na Panią ciężko?
— Dzień przed śmiercią zatelefonowałam z Ameryki, cieszył się, że doskonale ulekała mu się współpracą z naukowcami uniwersytetu w Yale i ma zamiar udać się do Pilsburga. Tam spotkała go śmierć.

— Co Pani sądzi o powiedzeniu "śmierć jest lepsza od rozvodu?"
— To prawda. Po rozwodzie pozostaje pogarda, żal, że się wybrało tego, a nie innego. Ja wybrałam tego, którego chciałam. To prawdziwy dar losu. Tylko bardzo szkoda, że nie było sążone dożyć z nim starości.

— W czym znajduje Pani ukojenie, ulotkę duchową?

— Przede wszystkim w pracy. Nie jesteśmy w stanie sami nabyć leków czy sprzętu medycznego, więc moja specjalność jako angiłisty jest bardzo przydatna w szpitalu, kiedy trzeba prosić o pomoc z zagranicy. Mamy bardzo szerokie kontakty. A w swoim czasie Litwie nie były potrzebne języki obce. Po ukożeniu angiłisty na uniwersytecie pracowałam i w charakterze redaktora, i konstruktora, i inżyniera... Czołowiek powinien czuć się potrzebny, bo inaczej trudno żyć. Siłę ducha czerpię z wpatrywania się w matkę. Jest ona dla mnie nie tylko mamą, ale prawdziwym przyjaciółkiem, wypełniamy wspomnieniami.

— Czy często wraca Pani myślni do przeszłości — do czasów znajomości, łożubów?

— Naszemu małżeństwu sprzeżenieli się nasi rodzice. Nie wyobrażasz sobie, ile dodatkowych problemów mój głowa rodziny mieszane pod względem narodowościowym wbił mi do głowy i chociaż mąż był Litwinem, a ja jestem Żydówką, w naszej rodzinie tych problemów nie było. Nie rozumiem, dlaczego narodowość może być ważniejsza niż sam człowiek?

— A zapomniał się w kwiadrant "Meagan". Je byhant studentka, a on młodym naukowcem. "Nerling" w tym okresie był miejscem spotkań ludzi zduzi i intelektualistów. Stałe przysiadali tam Krasauskas, Deulokas, Churginas, Cesevicius, Valalis, Sevukynas... Było bardzo przyjemnie słuchać tych tak bardzo różny i ciekawych ludzi. Szkoda, że słabo mówiał wtedy po litewsku, ponieważ mógłby się przyłączyć do naszego towarzystwa, przez dłuższy czas mieszkaliśmy w Niemczech, gdzie rozpoczęłam naukę w szkole rożyłkiej.

LITUWOS

rytas

"Kowno: za długiego ojca porwano córkę"

Labakaitis pisał:

W ubiegłym sobotę około godz. 18.00 w Kownie na podwórzu przy ul. Ramnausko-Vanago została porwana 16-letnia dziewczynka. Jej rodzice nie chcieli ujawnić policji motywów tego przestępstwa.

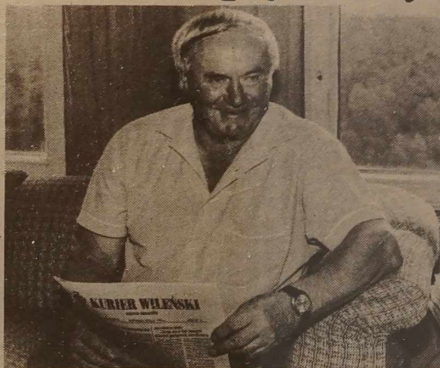
Według opowiedzianej przez "Lituvos rytas" informacji, porwawca zatelefonowała właścicielom do rodziców dziecka, żądając zwrotu 5 tys. dolarów długu, bo w przeciwnym razie "będzie źle" z dziewczynką. Po całonocnych negocjacjach telefonicznych około godz. 10.00 rano dziewczynkę przywieziono rodzicom. Funkcjonariusze policji skonstatowali, że Dajwa dobrze się opiekowała i w Kownie dziecko. W ubiegłym tygodniu do wydziału śledczego Głównego Komisariatu Policji w Kownie przesłana została sprawa karna o oszustwo, wziętą przez sądzę Kowalewskiego Siedu Kowalewskiego A. Naukowców. Trzy kobiety straciły mieszkanie, jedna z kobiet — 3 tys. dolarów, nie może też odzyskać 15 tys. USD Państwowego Banku Komercyjny.

Na podstawie rozpatrywanych w sądzie dzielnicy spraw cywilnych ustalono, że dyrektor "Arietas" ZBA A.M. (ur. 1952 r., ojciec uprowadzonej dziewczynki) w Państwowym Banku Komercyjnym pożyczka 16 tys. dolarów pod zastaw mieszkań swego żonaty. Następnie po raz drugi oddał w zastaw swoje mieszkanie, zapewniając w ten sposób zwrotcie długu ożywiałe L.L.

W 1994 r. tenże A.M. namówił trzy kobiety oddać w zastaw swoje mieszkania, obliczając im ośmienniesięczne odsetki. Wykorzystując swoją znajomość i przychylność 5 tysięcy dolarów 19.9 tys. i 10.2 tys. dolarów. Trzy kobiety straciły mieszkanie. Gdy kobiety stanęły wobec gróźb ustraszmy się, zwróciły się do sądu. Na razie w sprawie karnej A.M. jest 5 poszkodowanych, ale żadna z nich nie nazywa się Dajwa'.

Są z nami na co dzień

Jestem optymistą...



Pan Józef Tylingo jest stałym Czytelnikiem "Kuriera Wileńskiego" od 1955 r., gdy ten był jeszcze "Czerwonym Standerem". Pamięcią przy tym "przodka" naszego dziennika ("Kuriera Wileńskiego"), który prunumerowała Jego mama...

Na dzień dzisiejszy p. Józef jest emerytem i nie stać Go (jak i wielu naszych Czytelników) na prunumeratę. Codziennie więc przechodzi po gazecie do redakcji. Ucieśliśmy przy okazji krótką pogawędkę.

— Jest Pan nad ośmiu adzki od wielu lat. Co przyciąga Pana do "Kuriera"?

— Po prostu lubię "Kurier". Czytam wszystkie materiały i wszystkie mi się podobają. Choć powieść, że ostatnio bardzo dobre są artykuły o gen. Andersie, o Pilsudskim, słowem, o tym, co dotyczy Polaków.

— Nie gorsza Pana "panienki", które się ukazują na naszych łamach?

— Jeśli chodzi o mnie, to mogą być, a mogą i nie być. Mnie ta sprawa nie porusza.

— Porozmawiajmy trochę o "życiu". Pracował Pan...

— Dużo pracowałem. I krowy pastem, i ziemię orałem, przed emeryturą pracowałem jako slosarw w przedsiębiorstwie transportowym nr 8.

— Cały czas Pan się uśmiecha.

A na pewno powodów do tego jest niedużo. Trudno żyć z emeryturą.

— Trudno, oczywiście. Wszystkim jest trudno. Ale jestem optymistą. Trzeba być optymistą, jak inaczej żyć? Widzi Pani, że swojej żony emeryturę wykombinowałem grosz na "Kurier". Wierzę przy tym, że na pewno zmieni się coś na lepsze.

— Najważniejsze wydarzenie w Pana życiu?

— Nie tak dawno otrzymałem mieszkanie w Wirszuliszkach. To bardzo ważne dla mnie i dla mojej rodziny.

— W wolnym czasie czym się Pan zajmuje?

— Lubię spacerować, czytam gazetę, zaparzam bardzo smaczną herbatkę.

— Jeżeli smaczną, to proszę o receptę dla Czytelników.

— Do porcelanowego (konieczni!) imbrzycka sypie się parę łyżeczek herbaty (najlepiej indyjską lub cejlońską), tyleż dziurawca, mięty, rumianku. Zalewa się wrzątkiem i imbrzyckiem nakrywa Inianym ręcznikiem. Bardzo smacznie i aromatycznie.

— Dziękuję za rozmowę i życzę Panu jak najwięcej zdrowia i optymizmu!

Irena LITWIN

NA ZDJECIU: Optymistą-Czytelnik, p. Józef Tylingo.

Fot. T. Wazlewicz

Przyszłość energetyki litewskiej
Podwyżka jest jednak nieunikniona

Jak już poprzednio nadmienialiśmy, każdy system energetyczny musi rozporządzać rezerwą mocy na wypadek zatrzymania (planowego lub awaryjnego) poszczególnych agregatów. Wielkość rezerwy określa wielkość mocy najpotężniejszego agregatu (turbogenerators) w systemie. Ponieważ obecnie moc jednego bloku lignalijskiej Elektrowni Jądrowej stanowi 1500 MW (1500 tys. kilowatów), rezerwa musi być nie mniejsza. Obecnie mamy w rezerwie 1800 MW w Elektroskiej Elektrowni Padawowskiej, które utrzymują zapas mocy w systemie energetycznym. Szczególnie ważnym jest ta rezerwa na wypadek awarii w Ignalinie, gdyż zapewnia ona cyrkulację wody w reaktorach i ich ochłodzenie, co stanowi warunk bezwzględny. Mamy także rezerwy mocy w elektrociepłowniach — wileńskiej kowieńskiej, które zapewniają utrzymanie odpowiedniej temperatury w systemach ogrzewczych. Boli największy problem stanowi elektrociepłownia w Możejkach, która pracuje wyłącznie na potrzeby rafinerii. Jej przyszłość zależy od zapotrzebowania na ciepło rafinerii. Niestety, skłana polityka rządu i Ministerstwa Finansów nie rokuje nic dobrego naszym "naftowcom", a tym samym i ich elektrociepłowni.

Reasumując, możemy stwierdzić, że litewska energetyka na dzisiaj rozporządza zapasem mocy, mogącą zapewnić dowolne potrzeby gospodarki krajowej. Problemy znaczą się około roku 2000-g, kiedy skończy się termu pracy pierwszych reaktorów. Sądząc o wszystkim, będziemy musieli zatrzymać reaktor w Ignalinie i w jego miejsce albo zbudować trzeci reaktor albo zamienić wszystkie turbogeneratory w Elektrenai. Prawdopodobnie będą to turbiny parowe, zapewniające większą wydajność elektrowni. Są to turbiny działające na gazie ziemnym wespół z turbinami parowymi, wykorzystujące ciepło wylotowych gazów do wytwarzania pary. Wapłoczynnik wydajności takich zespołów jest znacznie wyższy niż obecnych turbogeneratorów. Prawdopodobnie ulegnie likwidacji Elektrownia w Możejkach w związku z rekonstrukcją rafinerii i zmniejszeniem jej mocy przerobowych. Miejmy nadzieję, że jednak zdołamy uporać się z problemem eksportu energii na Wschód, i na Zachód.

Na zakończenie parę słów o ewentualnych zmianach taryfy na energię. Jej wzrost w najbliższych 2-3 latach jest możliwy od kilku do kilkunastu proc. w związku z wykorzystaniem "tanich" łoża w reaktorach i przejściem aż do trzech kasety. Wzrost taryfy na ciepło będzie uzależniony od stopy inflacji w najbliższych latach. W każdym bądź razie rewelacyjny zmian oczekiwania nie należy. Chciałbym tylko przestrzec Czytelników przed różnego typu awanturkami, którzy nawołują do niepłacenia za energię. Jest to owarstw durniaki, która może doprowadzić jedynie do "zamrożenia" naszych mieszkań...

Jerzy CHOROSZEWSKI

W cztery oczy

"Chciałam uciec od siebie"

Z całej twarzy promieniują tylko oczy. Głębokie i niebieskie jak morze. I czyste. Nie do wiary, jeszcze przed miesiącem wyrażały one nieomalże obłąkanie i bezgraniczną rozpacz. Przed miesiącem były to oczy pilnane...

Lenka S. urodziła się w rodzinie alkoholików. Matka już nie żyje, ojciec jest, chociaż nigdy go nie widuje. Żyje własnym życiem. Gdy Lenka chodziła do 7 klasy, sąsiadzi wyrokowali, że też będzie pić. Skąd takie fantazje na temat dziewczynki, która po szkole siedziała w domu przy chorej babci? Na szkolne wieczorki Lenka prawie nie uczęszczała, nie mówiąc już o wypadkach z paczką różewniczków. Oczy więc miała zawsze smutne. Paradoxa: bardzo lubiła się śmiać, żartować, miała wrodzone poczucie humoru...

Po śmierci babci została sama. Przeprowadnia... się spełnia. Lenka zaczęła pić. W bardzo "kulturalny" sposób. Nie leżała w ryzostkach, nie stała pod sklepem czekając na "trzeciog". Pila samą, w domu. Z początku szampana i likieru. Niedużo. Nie zauważyła granicy, kiedy stwierdziła, że musi koniecznie wytrzeć. Chciało się czegoś bardziej mocnego. A więc pić każdy dzień...

— Nienawidzę siebie. Gdy spojrzę do lustra, robi mi się niedobrze. Od wczesnego dzieciństwa byłam porządna i silna. I mądra. Byłam... Bardzo lubiałam ludzi. Chciałam, by ludzie lubili mnie. Chciałam mieć przyjaciela. Normalnie dziewczęcyśkie marzenie. Okazało się, że nie nadzwyczajnego przepasć się z chłopkiem, którego po

raz pierwszy się zobaczyło... Na dużaś mecie — chętny nie było. Jestem nikomu niepotrzebna. Śmieśnas, ale nie lubię pić. Niedobrze mi to. Na drugi dzień dosłownie mi wywraca. Ale jeszcze bardziej nie lubię siebie...

Trudno poradzić człowiekowi, by pokochał siebie. Lenka chciała uciec od siebie, od tej, która była "zbyt porządna", by żyć...

— Zakończyłam i nie piję więcej. Bardzo długo już nie piję, 2 miesiące. Nie wierzę sama sobie, że potrafiłam tak długo wytrzymać. Wierzę jednak, choć wiem, że to mnie nie kocha. Nie wie nawet, że jest kochany. Tym niemniej to u wyciążenił mnie z tej pułki, do której nie chcę wracać...

Pomimo wątpliwości, to oczy promieniują. Wiem jednak, że Lenka czepiła się. Dzięki Bogu, że nie są to już pijane byty. Ży samotynością mogą być kiedyś wyzzerpca. Lenka w to nie wierzy jeszcze. Ona tylko przestaje uciekać od siebie...

Irena LITWIN

Unie kredytowe bez tajemnic Sposób na rozsądne gospodarowanie pieniędzmi

Zi 10tego br. Sejm Republiki Litewskiej zaakceptował ustawę o uniach kredytowych, którą prezydent podpisał w marcu. Obecnie Bank Litewski zatwierdził przepisy, wg których będą wydawane licencje na działalność unii kredytowych. A więc, idąc stworzenia unii kredytowej możemy wprowadzić w życie u nas na Litwie.



WORLD COUNCIL OF CREDIT UNIONS, INC.

Według ustawy założycielami unii kredytowej musi być co najmniej 5 osób, które wpłacają minimalny udział w wysokości 300 litów. Następnie założyciele pozyskują nowych członków unii, którzy też powinni mieć po 300 litów. Gdy unia osiągnie co najmniej 50 członków, wówczas zwołuje się zebranie założycielskie. Ostatnim etapem tworzenia unii jest otrzymanie licencji Banku Litewskiego.

Kto może zostać członkiem unii kredytowej?

Ustawodawca litewskiemu wymaga, aby członkiem jednej unii był tylko jedna osoba. Co do Polki Unii Kredytowej, to i techa wspólna jest narodowość. Należy dodać, że w większości państw świata narodowości unii kredytowej są na najprężniej działające unie.

Kto jest właścicielem unii kredytowej?

Właścicielami unii kredytowej są tylko i wyłącznie wszyscy członkowie unii, którzy tworzą jej organ samorządny i niezależną organizację finansową, czyli unie kredytowe. Każdy z członków unii ma takie same prawa i obowiązki bez względu na ilość posiadanych udziałów. Udziałowcami nie mogą być osoby prawne (firmy, organizacje itd.).

Dlaczego unia?

Unia kredytowa działa podobnie jak bank, jednak w odróżnieniu od banku nie jest instytucją nastawioną na zysk. Zysk mają osiągać jej członkowie, np. w formie większego oprocentowania depozytów, tańszego kredytu czy lepszej jakości usług.

Unia kredytowa to jedyna instytucja, która oferuje usługi finansowe dla wszystkich przeciętnie zarabiających, zapewniając im bardzo korzystne warunki gromadzenia oszczędności i otrzymania taniego, uczciwego kredytu.

W unii kredytowej można przysłużyć swoje oszczędności — zawsze — wyższy procent i otrzymać — zawsze — tańszy kredyt niż w jakimkolwiek banku. Jak to jest możliwe?

Poniżej w odróżnieniu od

banku unia kredytowa ma niższe koszty własne z tym, że nie utrzymuje wielkiej sali operacyjnej, nie zatrudnia tak licznego personelu, nie buduje sobie pałaców, stąd też i ma większe możliwości finansowe. Inną przyczyną jest to, że w bankach waptliwie kredyt to stawią do 30% wszystkich udzielonych kredytów, zaś w unii kredytowej tzw. złe kredyty nie wynoszą nawet 1% (np. w Polsce dokładnie 0,02%).

Dlaczego w unii nie ma zych banków?

Unia kredytowa jest środowiskową instytucją finansową. Kredyt w unii może zostać zaciągnięty tylko członkiem unii kredytowej. Skoro więc unia jest stworzona na podstawie określonego środowiska, to jej członkowie wzajemnie często się kontaktują, znają. Unia kredytowa jest jednocześnie instytucją demokratyczną. To znaczy, że kierownictwo unii jest wybierane na zebraniu przez wszystkich jej członków. Jakiek więc ma szansę trafić tam ktoś, komu nikt nie uważa? Praktycznie żadnych.

Czy unia kredytowa u nas na Litwie ma rację bytu?

Jednocześnie tak! Od ponad 100 lat na całym świecie wielomilionowy ruch unii kredytowych w znaczący sposób przyczynia się do budowy stabilnej sytuacji i dobrobytu ludzkości zatrudnionych w przemyśle, oświacie, handlu, rolnictwie itd. Korzyści, jakie osiągają członkowie unii kredytowych, są oczywiste, dlatego unia kredytowa u nas na Litwie ma rację bytu. Po prostu opłaca się być członkiem unii kredytowej!

Informacja szczegółowa: Artur Plokszt, tel. 22-44-80; Stanisław Ignatowicz, tel. 69-60-23; Ryszard Skórnio, tel. 75-31-66; Władysław Wojnicki, tel. 69-60-52.

Marian GRZYDUŠKO
Członek grupy założycielskiej unii kredytowej

Spotkania

Teresa Choroszejówna z daleka i z bliska...

Z daleka — przypominam ją sobie jak przez mgłę: Polski Zespół Teatralny w Wilnie "przy kolejarzach", jeszcze za czasów Aleksandra Czernisa i Jerzego Ordya. Grała wtedy na scenie. Później, pamiętam, była autorką naszego dziennika, miała już wtedy inne nazwisko — Kudriawcewa, po mężu. Dostarczała nam artykuły bezpośrednio z lotniska — z Moskwy, gdzie mieliśmy stałego korespondenta, przynosiła do redakcji już gotowe teksty (sama je tłumaczyła z rosyjskiego na polski). Dawno to było, kiedy nasz, polski dziennik na Litwie "miał na oku" trzy stolice: Wilno, Warszawę, a o i! trzecią... Później pani Teresa jakos zniknęła nam z oczu...

Z Probociszek — droga w szeroki świat...

— Probociszki — to obok Dziezienisk — mówi — całkiem blizkości. Tam się urodziła, tam minęło jej dzieciństwo. I strachem podziw, i radością opromienione.

— Pamiętam, były wywózki, uciekaliśmy do lasu, na bagna — cała wieś. To był chyba rok 1947 albo 1948. Dorosli stali po pas w wodzie, ja — na czyskich ramionach, cała noc...

Tamten chłód lodowatej wody pamięta do dziś, wtedy to nabaawiła się reumatyzmu. I pożar pamięta. Enkawudzieli podpalali zabudowania, rznęli bydło.

— Moja prababka Tekla miała wtedy 100 lat, przeżyła — 107. Ona pierwsza uciekła mnie czytania.

Tam, w Jej stronach rodzinnych są ich rodowe mogiły — Żurów i Situków, z 1760 roku.

W Probociszkach przez jakiś czas chowała się bez rodziców. Uciekali przed niebezpieczeństwem, najpierw do Solecznik, później — już razem z nią — przeniesli się do Wilna. Ojciec był właścicielem hotelu. W czasach przesładowań niemieckich, w piwnicach hotelu przechowywał Żydów. Miał też przyjaciela, Mleczko się nazywał. Ten Mleczko był w policji niemieckiej, ale — setki ludzi przed śmiercią uratował, przede wszystkim Żydów. Ilu uratował, tego nikt mu nie policzył. Wywieziono go na białe niedźwiedzie — 15 lat zsyłki za to, że był w niemieckiej policji. Wtedy ojciec się ukrywał, bo miał hotel i przyjaciela — Mleczkę...

W Wilnie...

Zamieszkała na Lipówce, skąd niejednokrotnie podejmowała próbę ucieczki: do Probociszek, do prababki Tekli... Z biegiem czasu jakoś się z tym Wilnem oswoiła. Uczyła się w 37 szkole, przy dworcu.

— Tam miałam wspaniałą nauczycielkę, nazywała się Sikora, dzięki niej poznałam Wilno i — pokochołam je... Każdy zajątek nam pokazała, opowiadała historię niemal każdego domu. Przyniła mi to później, kiedy została takim... półoficjalnym przewodnikiem po mieście. Pierwszą "wycieczkę", która oprowadziłał to był zespół "Mazowsze".

Później uczyła się na Krupniczej, w 11-cie, która pomysłynie ukończyła. Wtedy właśnie znalazła się na polskiej scenie: amatorskiej. Wstąpiła na UW, studiowała germanistykę. Poszła na studia wczorowe, chciała być niezależna od rodziców.

— Kiedy składałam egzaminy, pamiętam z litewskiego dostałam ocenę "bardzo dobrze", a z piśmienno — w dyktandzie zrobiłam 92 błędy — uśmiecha się dziś.

— Ta "niezależność" nie przyszła łatwo. Pierwsza praca: stacja benzynowa, po dwóch dniach pracy — 30 rubli w miesiąc. Jeszcze jedna próba: w zarządzie domów i kolejna — w lombardzie.

— W lombardzie pracowała około 30 Litwinów i ja — jedyna w tym gronie Polka. Pracę podjęłam tam w charakterze... litewskiej maszynistki. Mieli z mną wesoło, robiliam mnóstwo błędów. Ale już po miesiącu — szło mi coraz lepiej. W tym czasie poznałam swego przyszłego męża — Kudriawcewa.

Rosjanin, przystojny. Studiował aktorstwo, a — został lotnikiem. Pobrali się, Ona miała 21, on 23.

Moskwa, Irkuck, Samarkanda, Omsk...

— I to dzięki mężowi-lotnikowi została Pani nibawem stewardesą?

— Nie. Odrzutowe, małż — wtedy jeszcze narzeczony — kiedy się dowiedział o moim zamiarze, po prostu się wściekł, nie chciał mnie na to puścić. Tak samo rodzice, mama w płacz, ojciec — za pas... To był czysty przypadek. Rozpisany konkurs na stewardesy. Koleżanka bardzo chciała tam się dostać i poprosiła mnie, żebym jej kibicowała...

Około 15 dziewczyn na 1 miejsce. Pan (wtedy — towarzyszył z komisji przyglądał się każdej uważnie. Dostrzegł ją, siedzącą w kącie, zapytał, ile zna języków. Znała cztery. Spodobała mu się wiedza ("może dlatego, że nie byłam umalowana" — mówi dziś), bo dał jej skierowanie na "miedzinską osmot". "Osmot" miał się odbywać w Mińsku. Nie pojechała. Nie zaleziło jej w Mińsku. Ale jakoś tak po pół roku spotkała tego "pana z komisji" w trolejbusie. Poznał ją, zapytał, dlaczego nie skorzystała z oferty. Zawałowała się — a może jednak? Zostawiła w domu list rodzicom i wyjechała do Mińska. Tak została "latająca dziewczyna".

Na Lotnisku Wileńskim poznała moskiewskiego korespondenta naszego dziennika Feliksa Swietowa. Zaprzyżnił się. Teraz już przez niego przesyłał korespondencje. Często bywał w jego moskiewskim domu, polubił się z jego matką, Feliks Feliks wyjechał do Hiszpanii. Chciał jej także załatwić wyjazd za granicę, zrzęzynowała, kochała swego Wilno.

Potem znalazła pracę w Komitecie Standardów. Rozmawiała się z niej. Lubiała ruch, ożywienie. A tu non stop — międzynarodowe seminaria, sympozja, tygodniowe audycje w Radio i TV, które prowadziła. To się nazywało: obsługa środków masowego przekazu.

Najdziwiała się przy tej okazji po całym dawnym Sojuszu. W Nowosibirsku, Irkucku spotkała pracujących tam Litwinów. Napisała potem o tym reportaż do wileńskiej prasy i gazetki.

— Byłam w Samarkandzie, Bucharze, Omsku... Porobiłam stamtąd mnóstwo zdjęć, mam bogate archiwum. Omsk — oczarował mnie. Te — piękne "w koronkach domy", sympatyczny ludzie. Irkuck zasłoczył swoją europejską architekturą. Później się dowiedziałam, że Irkuck budowali Polacy — zesłancy po powstaniu 1863...

"Ojciec nasz" — w sześciu językach...

W ramach działalności RWPG organizowała różnorakie konferencje. Na jednej z nich poznała swego drugiego męża. Nazywał się Mochow, z Tbilisi.

— Z zawodu — chemik. Ciągłe był zapracowany, zabiegany, zaferowany. W ciągu dnia — trzykrotnie zmieniał bilec na samolot.

Chyba ta jego pracowitość wzięła ją za serce. Nie było, jak dziś mówi, wspólnych ław, miłych pogawędek, załotów... Bez tych wszystkich "prologów" zaproponował jej rękę. Była już kobieta wolna. Bez dłuższego namysłu wyjechała z nim do Gruzji, do Tbilisi. Porządna, inteligentna, rosyjska rodzina. Był wdowcem, miał dwie dorastające córki i matkę w sędziwym wieku.



— W Tbilisi spotkałam Polaków, byli to przeważnie potomkowie powstańców 1863 r. W większości już zrusyfikowani, ale byli też tacy, którzy mówili po polsku. Był tam (i jest nadal) kościół rzymskokatolicki. Uczestzyłam się, bo się okazało, że książkę z Wilna. Jakoś sobie z wiernymi nieleze radzić: "Ojciec nasz" odmawiał w sześciu językach — po polsku, ormiańsku, gruzińsku, niemiecku, po grecku i rosyjsku. Kazanie mówił po rosyjsku, spowiadał — po polsku. W Tbilisi mieszkało dużo Niemców, była tam niemiecka kolonia, w czasie wojny — wywieźli ich w ciągu jednej nocy. Niemniej, sporo Niemców jeszcze zostało. Niemcy w odróżnieniu od Polaków zachowali swój język.

Ja — kontynuuję — oczywiście szukałam tam wszędzie polskich śladów. Znalazłam je na Kukijskim Cmentarzu. Tam odsłaniałam także grób tony Stanisława Przybyszewskiego Dagny Juell-Przybyszewskiej. Wrzuciłam się nawet, kiedy nad płytą nagrobną zobaczyłam napis: krzak bzu, coś jakby rozbitym stronami powiewa... Była w Tbilisi doskonała polska kaiegarna, udało mi się nabyć dużo wartościowych pozycji.

Na dziedzińcu Pirosmanigo...

— Zbliżyły się "nasze czasy", przełom gospodarczy i poculizmy, że coraz większe mamy dziury w budżecie. Rodzina dośk liczna: ja, mój syn z pierwszego małżeństwa, drugi małż, jego dwie córki i matka... Płaca zarobkowa meża, chemika, oczywiście nie wystarczała na pokrycie bieżących wydatków. Przypomniałam sobie mój "stary zawód" — dziennikarstwo. Machnąłem dwa artykuły do "Młodzieży Gruzi" — jeden o Pirosmanigu, drugi — o problemach z wodą.

— Pani, Polka z Litwy i o... Pirosmanig?

— Proszę się nie dziwić On — Pirosmanazwili — akurat mieszkał w domu na naszym dziedzińcu, więc było o czym pisać. Ale, z tego oczywiście nie dało się utrzymać rodziny. Wkręciliśmy się na tłumacza do Izby Handlowej. Mój Boże, z jakich tylko języków nie tłumaczyłam na polski, takie różne broszury na Międzynarodowe Targi w Poznaniu. Ale i to były jednak grosze. Nauczylam się roboty jubilerskiej: wprawiałam oczka do pierścionków, kołczyków. Po 4 kopiejki za oczko, więc łatwo policzyć, ile tego można było wyrobić. Ale to stało się już moją pasją. Poznałam gruzińskie style, ornamenty, w końcu — zostałam "narodnym duchodnikiem Gruzi".

Powróć do... Wilna

— I wrócić Pani jednak do Wilna. — Okoliczności zmusiły. Wojna.

Sprawy z Gamsachurdiją i tak dalej... W pół roku później przyjechał tu małż. Zabrałm go z Gruzi. Razem z kotką.

— Z córkami?

— Nie. Jego córki w międzyczasie znalazły się w Australii. Dobrze mówię — z kotką. Z powodu tej kotki lecieliśmy samolotem, bo ona nie znosi pociągów.

— I szczęśliwa para małżeńska znowu w Wilnie...

— Chyba szczęśliwa. Ale niezapelnie w Wilnie. Miał nieważno wyjechał do Australii, na stały tam pobyt. Ma nadzieję, że do niego przyjadę. Ale ja... Tym razem już Wilna nie opuszczę.

Rozmawiała
Alwida ROLSKA
Fot. Marian Paluszkievicz

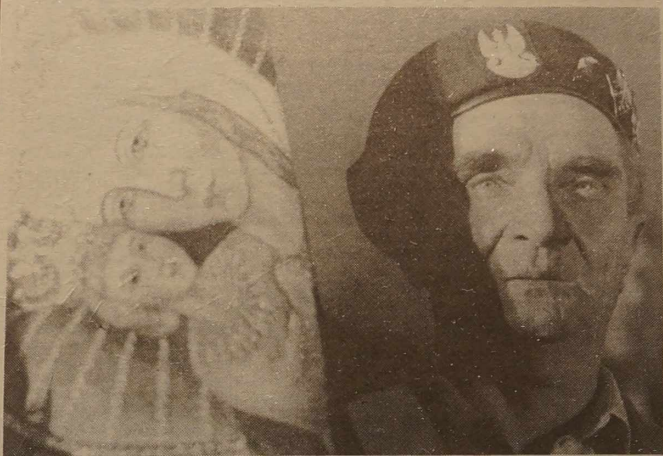
Amerykański uczony — w Solecznikach

W końcu tygodnia w Solecznikach gościł Borys Kita, naukowce litewskiej sławy, który się przyczynił w znacznym stopniu do rozwoju amerykańskiej astronautyki. "Dla mnie to szczęśliwa chwila — powiedział uczony. — Pierwszą połowę swego szpiedłem w Nowogródka i w Wilnie, przed wojną pracowałem jako dyrektor w kilku gimnazjach i seminariach białoruskich. Jestem szczęśliwy, że w wieku 85 lat mogłem przyjechać tu i na własne oko zobaczyć odrodzenie rodzanych stron Włocławca-Białoruskiego".

Borys Kita jest wiceprezesa białoruskiego ośrodka kultury w Solecznikach. Spółka jest z jego aktywistami w pierwszą rocznicę założenia ośrodka i tygodni, by nosił on jego imię. Gość rozpoczął się z działalności centrum, obejmąc wszechstronne wsparcie. Spotkał się on również z merem rejonu Józefem Rybakiem, interesował się aktualnym stanem kraju, opowiadał o swej pracy przy tworzeniu międzynarodowej naukowo-technicznej akademii nauki, gdzie połączy się wybitni najwybitniejsi naukowcy Europy i Azji dla rozwiązywania problemów ludzkości. Piotr RYNGIEWICZ

Rocznica

Powstanie było początkiem niepodległej Polski



W 51 rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego wieńce i kwiaty na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie złożyli przedstawiciele władz państwowych, władz stolicy, byli powstańcy, politycy i mieszkańcy Warszawy. Uroczystości aksamitowała Kompania Reprezentacyjna Wojsk Polskiego.

Jako pierwsi kwiaty złożyli przedstawiciele powstańców z prezesem Związku Powstańców Warszawskich Kazimierzem Leskim na czele.

Uroczystości zakończyła się defiladą Kompanii Reprezentacyjnej WP.

W przeddzień 51. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego w stolicy odbyło się w poniedziałek szereg uroczystości. Przedstawiciele najwyższych władz państwowych uczestniczyli w mszy św. odprawionej w intencji Ojczyzny w Katedrze Polowej WP; przed pomnikiem Powstania Warszawskiego odbył się apel koleżeńcy.

W homilii wygłoszonej podczas mszy w Katedrze bp połowy WP, gen. dyw. Sławoś Leszek Głódz powiedział m.in., że Powstanie "było początkiem niepodległej Polski". Podkreślił, że żołnierze Armii Krajowej byli "elitą II Rzeczypospolitej". Zdaniem biskupa, "obchodzimy 51. rocznicę Powstania Warszawskiego w ojczyźnie niestety podzielonej, której podział wewnętrzny w społeczeństwie pogłębia się, trwa. Jest on groźny wciąż w ojczyźnie podzielonej rzychymi wyborami prezydenta, niedokonywaną pracą nad konstytucją państwa, podzieloną stosunkiem do konkordatu, podzieloną i pogłębianą agresją feministek wobec polskiej kobiety, pragnącej zachować swoją godność i broniącej życia".

Na stołecznym pl. Krasińskich odbył się uroczysty apel

połączonych. Na uroczystości przybyły rzesze uczestników Powstania, przedstawiciele na czele władz państwowych z prezydentem Lechem Wałęsą oraz mieszkańcy stolicy. Przy znajdującym się na placu pomniku Powstania Warszawskiego stanęło ponad 50 pocztów sztandarowych — głównie związków i organizacji kombatanckich.

Wieńce i kwiaty na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie złożyli dla uczczenia zrywu powstańczego organizacje prawnicze skupione wokół Ruchu dla Rzeczypospolitej Jana Olszewskiego.

Z okazji rocznicy wybuchu Powstania oświadczenie wyświadczył kandydat na prezydenta Aleksander Kwaśniewski. Stwierdził, że Powstanie jest sztandarową wartością tradycji narodowej oraz świadectwem bezprzykładnego heroizmu, godności ludzi i polskich dążeń do niepodległości. Kwaśniewski podkreślił, iż "do walki stanęli wówczas wszyscy, że w zmaganiach bojowych zaczęły się różnice polityczne między jej uczestnikami. Wobec moralnych ocen historii przelana wówczas krew znaczy tyle samo".

Na stołecznym Mokotowie odsłonięto tablicę upamiętniającą jedną z pierwszych bitew powstańczych, a jednocześnie, pierwszego boju batalionu "Białych" pułku Armii Krajowej "Baszta". Z kolei w Stołecznym Klubie Garnizonowym WP odznaczono 88 kombatanów — uczestników konspiracji i walk powstańczych na Mokotowie.

NA ZDJĘCIU: Jeden z uczestników Powstania Warszawskiego podczas obchodów Jego 51. rocznicy.

Fot. EPA-ELTA

Bośnia

Chorwacja gotowa do ataku na Serbów z Krajiny

Specjalny wysłannik ONZ na teren b. Jugosławii Yasushi Akashi oświadczył, że worek rano w Zagrzebiu, iż Chorwacja "wydaje się być w znaczącym stopniu gotowa do zaatakowania" secesyjnych serbskich, którzy kontrolują część jej terytorium.

"Nadal istnieje niebezpieczeństwo podjęcia ofensywy wojskowej i obserwowanej sytuacji z dużym zaniepokojeniem" — powiedział Akashi dziennikarzem.

Od kilku dni Chorwacja koncentruje duże siły w pobliżu terytoriów kontrolowanych przez secesjonistów serbskich z Krajiny i grozi ich zajęciem przy użyciu siły. Krajina stanowi ok. 1/3 terytorium Chorwacji.

Ciężkie walki mużelnicko-serbskie toczyły się we wtorek w rejonie gór Treskavica, ok. 50 km na południe od Sarajewa. Poinformowała o tym belgradzka agencja Tanjug, twierdząc że wszystkie ataki Mużelników (sił rządowych Bośni i Hercegowiny) zostały odparte i że atakujący ponieśli duże straty. Tanjug powołuje się na źródła wojskowe bośniackich Serbów.

Ta sama agencja poinformowała również, że artyleria sił rządowych BiH ostrzeliwuje kontrolowane przez Serbów miasto Dobro na północy Bośni. W centrum ostrzał ten spowodował znaczne szkody. Ludność przeżywa w schronach.

Między Stanami Zjednoczonymi i Rosją wystąpiły we wtorek różnice zdań w ocenie tego, kto ponosi winę za walki w Bihaću, które grożą rozszerzeniem wojny w Bośni.

Minister spraw zagranicznych Rosji Andriej Koziriew, po spotkaniu z

sekretarzem stanu USA Warrenem Christopherem oskarżył Chorwację o pogwałcenie granic przez wysłanie wojska na pomoc mużelnickim siłom rządowym, broniącym enklawy Bihać. Posunięcie to Koziriew określił jako "godne ubolewania".

Występując na krótkiej wspólnej konferencji prasowej, Koziriew poinformował, że Rosja będzie domagać się w Radzie Bezpieczeństwa ONZ akcji przeciwko Chorwacji, gdyż jest "niechciany ważny, by inne kraje, takie jak Chorwacja i (nowa) Jugosławia, trzymały ręce z dala od Bośni".

Christopher, zapytany, czy podziela pogląd Koziriewa, powiedział: "Sądzę, że musimy pamiętać, stąd nadeszła ostatnia agresja (...). Zmiana, jaka ostatnio nastąpiła w walkach, była wyraźnie wynikiem działań bośniackich Serbów".

"Stany Zjednoczone wezwaly wszystkie strony do wykazania powściągliwości w zaistniałej sytuacji wycofania się z walk, by stworzyć szanse rozwiązania (konfliktu)" — dodał Christopher.

Koziriew ostrzegł przed "jednostronną akcją którejkolwiek strony" w konflikcie na Bałkanach i podkreślił, że "nie jest możliwe rozwiązanie problemu bośniackiego w drodze użycia siły".

Brunei

Regionalne forum bezpieczeństwa

Drugie regionalne forum bezpieczeństwa w regionie Azji i Pacyfiku zakończyło się we wtorek w Brunei apelem o niezwłoczne wstrzymanie prób nuklearnych. O apelu poinformował minister spraw zagranicznych Brunei książę Mohamed Bol-

kiah w specjalnie wydanym oświadczeniu. Jednak przedstawiciel Unii Europejskiej, hiszpański minister spraw zagranicznych Javier Solana wydał odrębne oświadczenie, w którym podkreślił, że nie może zaakceptować stanowiska forum w tej kwestii.

Polska

Polacy obawiają się ponownej zależności od Rosji

Polacy obawiają się ponownej zależności politycznej od Rosji; ponad połowa respondentów CBOS uważa, że Polska nie powinna zgadzać się na jakiegokolwiek ustępstwa polityczne w zamian za korzyści gospodarcze. Jednocześnie większość Polaków pesymistycznie ocenia perspektywy rozwoju sytuacji w Rosji.

Zdaniem 62 proc. badanych sytuacja w Rosji zmienia w kierunku dyktatury, tylko 13 proc. sądzi, że ku demokracji (co czwarty Polak nie ma w tej sprawie wyrobionej opinii).

W kolejnych sondażach CBOS coraz więcej osób podziela opinię, że w najbliższej przyszłości Rosja będzie dążyć do odzyskania wpływów w b. krajach socjalistycznych (w czerwcu 1993 r. uważało tak 39 proc.; obecnie — 72 proc. pytanych). W autorów sondaży wpływ na wyniki ostatniego badania miał zarówno sprzeciw Rosji co do rozszerzenia NATO, jak i decyzja Biłorosji o zacięciu kontaktów z Rosją (43 proc. Polaków uznało, że decyzja Biłorosji jest niekorzystna dla Polski).

Niemal dwie trzecie pytanych sądzi, że Polska nie powinna iść na ustępstwa polityczne wobec Rosji nawet za cenę korzyści gospodarczych; choć od grudnia ub.r. liczba takich opinii zmalała o 9 proc.

Ustawa o komercjalizacji i prywatyzacji — do Trybunału

Prezydent Lech Wałęsa skierował do Trybunału Konstytucyjnego ustawę o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Wето do ustawy prezydent zgłosił 17 lipca br., ale jej odrzucił je na posiedzeniu 21 bm.

Z prośbą o zgłoszenie sprawy zwracają się do prezydenta ugrupowania parlamentarna i pozaparlamentarne opozycji, związkiowca z "Solidarności", przedsiębiorcy z Business Center Club oraz Rada Główna Unii Własności Pracowniczej — Izba Gospodarcza.

Zdaniem prezydenta ustawa jest zaprzeczeniem celów i kierunków określonych Paktem o przedsiębiorstwie państwowym. Zmiana otwiera warunki dla poszukiwawców właścicieli inwestującego oddaje firmę w ręce polityków i urzędników.

Rosja

Rozejm w Czecczenii o północy — rozkaz Maschadowa

Oddziały czecczeńskie otrzymały we wtorek rozkaz wstrzymania ognia oraz wszystkich działań wojennych od północy 2 sierpnia br. Rozkaz wydał szef sztabu sił czecczeńskich Aslan Maschadow. Czecczeński dowódca zalecił swoim podkomendnym wyznaczyć map, hasła i nawigację łączności radiowej z pododdziałami rosyjskimi. Wyznaczone zostaną również punkty skupienia czecczeńskiej bronii (za 1 szlakie broni palnej Rosjanie będą wypłacać 150-300 tys. rubli).

Rozkaz Maschadowa przewiduje utworzenie w czecczeńskich wsiach oddziałów samoobrony, uzbrojonych w 15-25 sztuk broni palnej, m.in. 1-2 karabiny maszynowe. Decyzje o obronie wie w przypadku napaści zbrojnej, zgodnie z rozkazem Maschadowa, podejmują dowódcy oddziałów w porozumieniu z rosyjskimi wojskami wewnętrznymi.

Rozkaz wydany przez czecczeńskiego dowódcę jest związany z realizacją porozumienia wojkowego zawartego przez strony konfliktu 30 lipca br. w Groznm. Zdaniem komentatora rosyjskiego dziennika "Siegodnia" (z 1.08) Pawła Felngauera (uważanego za nieoficjalnego rzecznika rosyjskiego Sztabu Generalnego) osiągnięcie porozumienia można uznać za sukces strony rosyjskiej. Jeśli zrealizowane zostaną wszystkie punkty podpisanego dokumentu, to dla Czecczenii oznaczać to będzie honorową kapitulację — uważa publicysta "Siegodnia".

Felngauer zwraca uwagę na to, że porozumienie zakłada wycofanie wojsk rosyjskich z Czecczenii, ale nie określa grafiki wycofania, uzależniając dokładny termin tej operacji od opinii rosyjskiego dowódcy na tym, czy czecczeńskie oddziały rzeczywiście się rozbroiły. W żadnym wypadku zaś wojska rosyjskie nie wycofają się całkowicie z terytorium Czecczenii, w pełnej pozostaną siły zdolne do przejęcia kontroli nad wszystkimi ważnymi dla Moskwy punktami — pisze "Siegodnia".

Felngauer informuje, że w Czecczenii pozostaną dwie brygady, po 6 tys. żołnierzy każda, dysponujące 100 czołgami, 200 wozami bojowymi i opancerzonymi, haubicami i systemami ognia zaporowego.

Zwycięstwo rosyjskiej delegacji na rozmowach w Groznm polega, zdaniem "Siegodnia", na tym, że strona czecczeńska nie osiągnęła żadnych korzyści politycznych: nie ogłoszono amnestii dla uczestników walk (nie będzie jej paraliem na sesji jesiennej nie zbierze się do Moskwy). W porozumieniu nie wspomniano nic o politycznej przyszłości Dżahara Dudajewa, Szamila Basajewa uznano zaś za przestępcę (tylko punkty dotyczące Basajewa jego grupy terrorystycznej różnił tekst porozumienia wojkowego z 30 lipca od wstępnego protokołu wojkowego zawartego przez strony jeszcze 21 czerwca br.).

Na drodze kompromisu uczestnicy rozmów wybrnęli z problemów politycznych, które sprowadzają się do tego, w jaki sposób nazwać Czecczenię (użyte określenie nazwy autonomicznej określa status republiki; w tytule porozumienia użyto nazwy "Republika Czecczeńska" (czyli podmiot FR), zaś w tekście "Czecczeńska Republika Leżnia" (czyli jednostka suwerenna) — pisze dziennik "Moskowskij Komsomolec" (z 1.08).

Jego zdaniem, rezultaty rozmów w Groznm są korzystniejsze dla strony czecczeńskiej. Zarówno "Siegodnia", jak i "Moskowskij Komsomolec" są zgodne co do tego, że rozmowy w tym kwestiach politycznych będą przeciągane przez stronę rosyjską do czasu grudnia-wyborów parlamentarnych w Rosji. Stan obecny zadawała wszystkie strony. Premier Wiktor Czernomyrdin może oświadczyć wszystkim krytykom rządu, że w Czecczenii zatrzymano prawo krwi, trwa zaś proces określania statusu republiki.

"Moskwa wycofa swoje wojska do bezpiecznych garnizonów, a Czecczenia na wolności będą mogli zająć się zmianą rodzową i tradycyjnymi poruchkami, aby wyjaśnić kto wśród nich jest najważniejszy. Moskwa zaś będzie "regulować" przebieg tej wewnętrznczecczeńskiej walki dostawiając broń odpowiedniej ze stron" — pisze Paweł Felngauer w "Siegodnia".

COSMETA proponuje nowe perfumy PRIVATE NUMBER dla pań noszących w sobie tajemnicę

Po czym poznajemy prawdziwą damę? Znawcy wierzą, że przede wszystkim po niestandardnym uczesaniu, eleganckim obuwu i zapachu dojrzałych perfum. Ubranie i dodatki są rzeczą drugorzędną. Ten sam klimat można zastosować do rozpoznawania prawdziwych dzielników, tylko w tym przypadku mówimy nie o perfumach, lecz o wodzie toaletowej bądź toaletowej.

Uczesania i obuwie pozostawmy na inną okazję, a dziś zanurzymy się w świecie zapachów. Jak wśród setek kosmetycznych firm, tysięcy różnorodnych zapachowych ofert wybrać ten jeden jedyny zapach, który doda nam elegancji i stanie się częścią naszej osobowości? Odpowiedź jest prosta, należy wybrać od z zapachowej gamy sygnowanej nazwiskiem ETIENNE AIGNER.

Wodę toaletową, Węgier tworzący w Paryżu, z początku nie do kosmetyków. Był projektantem-plastykiem, który w 30 latach odkrył w sobie wielką miłość do skóry i niebawem stał się niedoścignionym mistrzem w jej obróbce, poznał wszystkie jej tajemnice. W 40 latach napisał w Paryżu, później w Nowym Jorku ETIENNE AIGNER skórażal tworzący piękne kolekcje skórażali (torbki, neseserów i pastek). Jego wyroby skórażane nie trudno jest odróżnić od innych. Są świetnej jakości, wyróżniają się pięknym kolorem burgunda, poza tym są opatrzone firmowym znakiem ETIENNE AIGNER — małą złotą podkwaśką.

Dzisiaj unikalność wyroby firmy ETIENNE AIGNER znane są w 50 państwach Europy i za oceanem. Galanteria skórażana i wytworne akcesoria opatrzone podkwaśką zachowały klasyczny ponadczasowy styl i w ciągu 50 lat stały się symbolem jakości i wyrafinowanego smaku. Klienci ETIENNE AIGNER to ludzie w wieku powyżej 28 lat, dość zamożni, to ludzie, którzy osiągnęli w życiu sukces, ceniący wysoką jakość oraz prestiż.

W 1975 roku firma ETIENNE AIGNER postanowiła uczynić krok w kierunku świata zapachów. Stworzenie koncepcji pierwszych zapachów powierzono Wernerowi Neggesowi, który do dnia dzisiejszego ETIENNE AIGNER COSMETICS w Monachium. Swoją ideę zapachów Negges opiera na tym, że do każdego nastroju i do każdego otoczenia można dobrać odpowiedni zapach.

I tak w 1975 roku powstał ETIENNE AIGNER nr 1. Jest to klasyczny męski zapach biznesu i powodzenia, który bardzo przypadł do gustu eleganckim, zadbany i aktywnym panom. Powstały w 1976 roku ETIENNE AIGNER nr 2 (również dla pań) jest



orzęwiająca, pełną temperamentu kompozycja zapachowa z ziół, kwiatów, korzeni i olejków. SUPER FRAGRANCE (dla pań i panów) nadaje się na bardzo wzbudzającą i uroczystą chwilę (zarczynny, ślub), SPORT FRAGRANCE (dla pań i panów) — odwrotnie — pasuje na co dzień i to osobom sportowytom, noszącym się na sportowo, pełnym dynamiki, SILVER wybierają kobiety o silnej osobowości, tacy, którzy lubią zwyciężać za wszelką cenę. Zaś zapach FREE LIFE polecany jest na weekend i na urlop. EXPLOSIVE jest zapachem typowym dla kobiety, pełnym erotyki i tajemnic, idealny na specjalne okazje, takie jak kolacja we dwoje.

Rok 1991 stał się dla ETIENNE AIGNER rokiem przelomowym, gdyż był to początek tworzenia serii PRIVATE NUMBER (dla pań i panów). PRIVATE NUMBER to są zapachy, które podkreślają każdą indywidualność, gdyż na każdej skórze pachną nieco inaczej, a wyprodukowane są z wyborowych esencji i składników o niepowtarzalnej czystości.

Może zauważyliście, że pierwszy zapach z serii ETIENNE AIGNER stworzono dokładnie 20 lat temu. Z okazji tego jubileuszu firma stworzyła nowe perfumy dla pań z serii PRIVATE NUMBER, które już od sierpnia (podobnie jak wszystkie wyżej wymienione i nie wymienione — STATEMENT, ETIENNE AIGNER Xi i inne) można będzie nabyć w sklepach firmy COSMETA: przy al. Gedyminia 2, przy al. Sawnorui 2 i przy ul. Pyłimo 5/2 (sprzedaż hurtowa — tel. 65-34-21). Nie zdradzę panom tajemnicę nowego nastroju i do każdego nastroju panom PRIVATE NUMBER, powiem krótko: panie, które nie mają zamiaru tych perfum kupować, niech ich nie wciągają, gdyż pokusa będzie trudna do przezwyciężenia.

Lucyna DOWDO

NA ZDJĘCIU: tak kuszące wygląda reklamówka wody toaletowej dla pań PRIVATE NUMBER.

Podróż Wielkim Wozem po niebieskim firmamencie

Od niepamiętnych czasów gwiazdom wyróżniającym się jasnością nadawano imiona własne. W miarę zwiększania się ilości badanych gwiazd stało się niemożliwe zapamiętywać ich nazwy, dlatego zaczynając od 1603 r. stosunkowo jasne gwiazdy gwiazdozbiorów zaczęto oznaczać literami greckiego alfabetu, w kolejności zmniejszania się ich jasności, chociaż można spotkać niemało wyjątków od tej zasady. Mniej jasne gwiazdy już znacznie później zaczęto oznaczać numerami według kolejności ich zapisu w katalogach gwiazd.

Obecnie imiona własne ma 275 gwiazd.

Historia nazw "nowych" gwiazdozbiorów, naturalnie jest znacznie krótsza. Astronomowie nadawali im nazwy albo od zwierząt (Wilk, Zając) albo różnych narzędzi (Kompas, Mikroskop, Sekstant). Gwiazdy nie są tylko obiektem przyjemnych obserwacji, niektóre z nich od wieków "pracują" dla dobra człowieka. Do takich gwiazd możemy zaliczyć 27 tzw. gwiazd nawigacyjnych. Pomagają one podróżnikom orientować się na lądzie i na morzu, w naszych czasach podobnie odbywa się orientacja astronomiczna na Ziemi (łądowa, morska, powietrzna) i w przestrzeni kosmicznej.

Do nawigacyjnych północnej półkuli nieba należy 15 gwiazd: Syryusz (gwiazdozbiór Dużego Psa), Wega (gwiazdozbiór Łutni), Capella (gwiazdozbiór Woźnicy), Arktur (gwiazdozbiór Wolarza), Rigel (gwiazdozbiór Bliźniąt) i in.

Na północie będzie chcieli odnaleźć na niebie własne gwiazdy i gwiazdozbiory. Wygląd noonego nieba zmienia się zarówno w ciągu doby, jak też w zależności od pory roku. I dlatego, na przykład, o północy nad horyzontem w różnym czasie znajdują się różne gwiazdozbiory.

Warto zapamiętać, że o północy, dokładnie na południu, w styczniu są widoczne Duży i Mały Pies, w marcu — Lew, w maju — Wolarz (i pod nim gwiazdozbiór Orła), w wrześniu — Pegaz, w listopadzie — Byk, w grudniu — Orion.

Najprościej jest orientować się według Gwiazdy Polarnej, która praktycz-

nie dokładnie północny bieg świata. Jeżeli zmierzyć ką, który tworzy kierunek na Gwiazdę Polarą z płaszczyzną horyzontu, to dla Wilna ten kąt będzie równy się 50°41' (tylko ile wynosi szerokość geograficzna miasta).

Gwiazda Polarna w porównaniu z innymi jasnymi gwiazdami nie prezentuje się najokazalej, dlatego, że znajduje się daleko od nas. Światło od niej dociera po 450 latach. W rzeczywistości jej średnica jest 100 razy większa niż średnica Słońca, a temperatura na powierzchni o 1000° wyższa niż temperatura Słońca.

W świecie rzezy ciekawych

Gwiazda Polarna nie zawsze wskazywała północny bieg świata i nie zawsze w przyszłości będzie go wskazywać. Dzieje się tak dlatego, że sam bieg nie stał w miejscu, a zbliża na niebie kółko (pełny obrot trwa około 26000 lat), co jest spowodowane zmianą kierunku osi Ziemi spowodowaną przez 13500 lat nasi polokowice Gwiazd Polarną będą nazywali już Węgę (gwiazdozbiór Lutra).

Przypomnijmy najprostszy sposób, jak odnaleźć Gwiazdę Polarą. Każdy z nas zna Wielki Wóz, który tworzą 7 jasnych gwiazd Wielkiej Niedźwiedzicy. 5 okręgię "Piłnej cel" Wielkiego Wozu na jej przedłużeniu wskazuje Gwiazdę Polarą na końcu dysza Małego Wozu w Małej Niedźwiedzicy.

Wymawiając albo słysząc "Wielki Wóz Wielkiej Niedźwiedzicy" już nie zauważamy absurdalności tej nazwy. Niemniej "wóz" i "niedźwiedzica" gwiazdozbiór ten faktycznie jest podobny do wozu albo do czepka. Dawniej układ tych gwiazd był inny i wtedy przypominął on niedźwiedzicę. Wtedy też musiało pojawić się nazwa "Wielka Niedźwiedzica".

Ciekawe, że starożytni Arabowie nie kojarzyli Wielkiego Wozu z Niedźwiedzicą. Konfiguracja ta przypominała im kondukt pogrzybowy. Arabska nazwa gwiazdy, znajdującej się na końcu dyszy Wielkiego Wozu, Benzasz, oznacza "przewodnicząca płazkiem".

Jeden z mitów greckich głosi, że piękna nimfę Kalisto, towarzysząc bogini Artemidzie, córki Zeusa i pięknej Leto, bliźniaczej siostry Apollina, zaszczylił wymiaskami sam Zeusa. Ze związku tego urodziła się im syn Arkas. Artemida sama zapyściła wleczkę dziwnościowo suno strzegła niewinności swych niemi. Nie wolno im było zasmakować miłości pod gróżbą śmierci. Sroga dzielnica nie przebaczyła swojej siostrze i Kalisto pada zabiła strzałą swojej pani. Zeus, dowiedziawszy się o zgonie ulubienicy, zamienił ją w niedźwiedzicę i umieścił wraz z jej synem Arkasem na niebie, gdzie od dziś jako Wela i Mała Niedźwiedzica świecą jasnym blaskiem, wskazując drogę wszelkim wędrowcom.

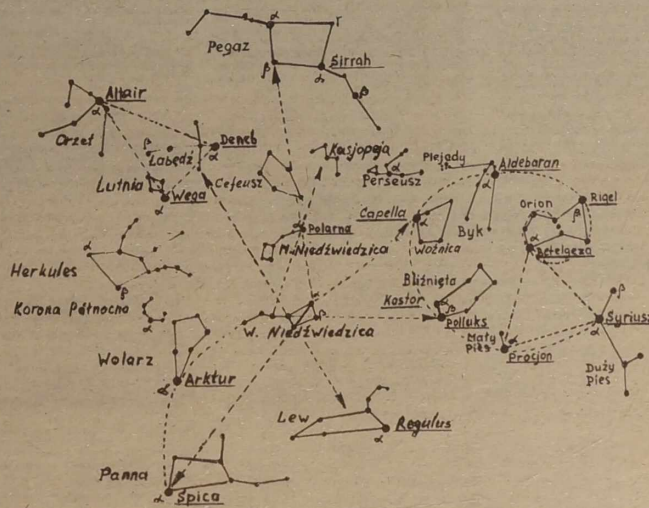
Inni twierdzą, że to zardrosna małżonka Zeusa, Hera, zamieniała Kalisto w niedźwiedzicę. Nieszczęsna niedźwiedzica ledwie nie zgubiła od ręki własnego syna Arkasa, który spotkał ją w czasie polowania. Alas Zeus uratował Kalisto i darował jej niemiętelność, zamieniając w Wielką Niedźwiedzicę. Na niebo powprował Arkas ze swoim psem i stał się wzięcznym obrońcą swej matki. Zeus zamienił go w Wolarza (Pastucha lub stróża Niedźwiedzicy), a jego psa — w Małą Niedźwiedzicę.

Są jeszcze inne na ten temat mity. Mianem Arkas dawniej nazywano najjaśniejszą gwiazdę gwiazdozbioru Wolarza. Z czasem nazwa zmieniła się na Arktur (z greckiego — myśliwy). Ta nazwa zachowała się do dzisiaj. W opinii starożytnych miała ona wielki wpływ na pogodę, gdyż w czasie jej wschodu i zachodu szalały najgwałtowniejsze burze. Po drugiej stronie Gwiazdy Polarnej świeci niezachodzący gwiazdozbiór Księżyc i w sycie gwiazdozbiórów. Są to Perseusz, Cefeusz, Andromeda i Pegaz. Wszystkie to wspaniałe piękny starożytni mit, ale to już temat następnego "podróży" w bajecznym świat gwiazd.

Walery GÓRSKI

NA RYSUNKU: wzajemne położenie i konfiguracja gwiazdozbiorów, do których należą nawigacyjne gwiazdy.

Rys. autor



SPORT

Wielki i Igrzysk
Na arenach sportowych 16 w dalszym ciągu odbywają się Igrzyska Sportowe Letnie Świata. Sekretariat Igrzysk informuje:

Na zawodach w pilce ręcznej kobiet odbywających się w Wilnie obłożona drużyna "Świata" przegrała z "Lakem" 19:20, "Vyis" (Kowno) uległa waleckiej drużynie "Ula-Vidmantas" 26:35. Mężczyźni grają w Kownie. Kłopotliwy "Maistas" uległ waleckiej "Dz" 28:31, kowieński "Grimaitas-Kaus" wygrał z "Taurasem" 29:25.

Startuje zmagają się w Kownie. Oto kilka wyników: "Grimaitas" Kowno 3:0, "Vez" Szawle 3:1, "Alytus" — Łoża 3:0, "Kuro Aparatna" — zespół Polski 3:0, Siatkarki wileńskie "Świety"

wygrały z zespołem "Gedainie" Kowno 3:1, "Grimaitas" z drużyną składającą się z zawodniczek kilku państw 3:0, "Neris" (Chicago) — z Jurbarkeasem 3:0.

Koszykarsze tocą boje w Wilnie. Oto ciekawe wyniki: żeński zespół "Telantina" wygrał z Australijkami 71:59, wleński "Koooperatininkas" — z "Gijaz" z Mariampola 72:63, "Universitetas" (Kłajpeda) z "Polittechnic" Kowno 72:54. Wódr medyczny "Eskaldala" wygrał z "Lituanicą" (Chicago) 70:68, "Proventus" (Wilno) — "Narfa" (Możajka) 86:80, "Sartinas" — "Tartas" 97:132, "Tauptomasis bankas" — Pułask 142:72.

Na zawodach hokeistów w Elektrenai "Germanitas" wygrał z "Solvią" Kowno 5:3, zaś miejscowa "Energiya" z zespołem Ameryki Północnej 17:4.

Na boiskach koszykarskich

W Atlancie zagra "Dream Team III"

Trener ekipy amerykańskiej w koszykówce Lenny Wilkens ogłosił skład kadry "Dream Team III" na Igrzyska w Atlancie. Do kadry powołanych zostało czterech koszykarzy, którzy zdobyli olimpijskie złoto w Barcelonie — K. Malone, S. Phippen, D. Robinson i J. Stockton. Odnowili w jej Atlancie M. Jordan i Ch. Barkley.

Wilkens stwierdził, że chce pozostać na zawodniczkim młodości, dlatego w kadrze znalazł się S. O'Neal, który w koszykówce zawodowej gra od trzech sezonów, Hardaway oraz G. Hill i D. Robinson.

Na liście zawodników kadry olimpijskiej znaleźli się obrotni — H. Ola-

juwon, S. O' Neal, D. Robinson; środkowi: S. Phippen, G. Robinson, K. Malone, G. Hill; obrońcy: J. J. Stockton, R. Miller, A. Hardaway.

Polacy — odpadli

W Bułgarii zakończył się turcji eliminacyjny do mistrzostw Europy w koszykówce juniorów (do lat 22). Turcja wygrała Jugosławię przed Rosją. Te drużyny zaprezentowały sobie prawe udziału w przelozycznych mistrzostwach Europy w Turcji. Reprezentacja Polski zajęła 5 miejsce i odpadła z dalszych rywalizacji.

Mistrzami — Chorwaci

W Portugalii zakończył się mistrzostwo Europy kadetów (do lat 16) w koszykówce. Tytuł mistrzowski zdobyli Chorwaci, którzy w meczu finałowym wygrali z Hiszpanami 75:62.

Medal brązowy przypadł Grecji, która pokonała Macedonię 73:72.

W kilku wieszach

W finałowym meczu mistrzostw świata juniorów w siatkówce reprezentacja Chin w Bangkoku wygrała z broniącą tytułu mistrzostwo dziewczyn Brazylii 3:0. Medale brązowe przypadły Rosjanom, które wygrały z Japonią 3:0.

• Halowe mistrzostwa świata w 1997 r. odbędą się w słynnej hali Paribery — tak postanowiła na swym kongresie w Goeteborgu IAAF. Paryż zastąpi Ateny, którym wcześniej przyznano prawo gospodarstwa tej imprezy. Grecy zrezygnowali jednak z organizacji halowego mistrzostwa po wyznaczeniu Aten, jako miejsca lekkoatletycznych mistrzostw świata na otwartym stadionie w 1997 r.

TELEWIZJA

ŚRODA, 2 SIERPNIA

LTV
18.00 - Wiadomości. 18.10 - Program dla dzieci. 18.50 - Wiadomości (ros.). 19.00 - Najpiękniejsza Lwowska Świąta-95. 20.30 - Panorama. 21.00 - Igrzyska Sportowe Litewski Świąta. 21.10 - Loteria "Parasol". 21.15 - Najpiękniejsza Lwowska Świąta-95. 22.00 - 9 tematów. 22.30 - Najpiękniejsza Lwowska Świąta-95. 22.55 - Festiwal "Kaunas jazz 95". 23.30 - Wiadomości wieczorne.

BAŁTYCKA TV, TV POLONIA
7.35 - S. "Tak świat się kręci". 8.25 - S. "Dziś Róża". 18.00 - Magazyn notowań: "Dobrychże enklawy" (P). 18.30 - "Liny w butelce" - film irracjonalny. 18.50 - "Marek Hlesko bez miłości" (P). 17.30 - Program rozrywkowy (P). 18.00 - Teleexpress (P). 18.15 - Filmy anim. 18.30 - Czarne białe. 19.00 - Nowości bałtyckie. 19.05 - Nowela filmowa "Schronienie". 19.30 - Wyprawa na przyczoł. 20.00 - "Ja, ty i lina". 20.30 - S. "Graniczna noc". 21.00 - Nowości bałtyckie. 21.05 - S. "Tak świat się kręci". 22.00 - Panorama (P). 22.30 - Adreksy literat. 22.50 - "Cienki" (P). 24.00 - Zmienność róży - Anna Chodakowska (P). 0.30 - "Godzina szczytów z Piotrem Śliżynem" (P). 1.25 - Labo z Mozartem (P).

LNK TV
7.00 - Poranna kolo. 9.00 - TV-shop. 9.05 - S. "Bez domu jest źle". 17.00 - Czaa. 17.20 - Tangomania. 17.40 - Film dok. 18.10 - Film anim. 18.35 - S. "Bez domu jest źle". 19.30 - Film dok. "Wakacje w Amory" (USA). 20.00 - Czaa. 20.40 - TV-shop. Anonse. 21.00 - K. Mażkiewicz. Wystawa lotnicza. 21.50 - "Rzadziące kroniki". 22.45 - Karaoke i lmn. 23.15 - Film przygodowy "Kapitan Eskalaborn".

TELE-3
7.30 - Wiadomości (ang.). 8.00 - Film anim. 8.30 - S. "Santa Barbara". 9.30 - S. "Maria Celesta". 10.30 - Film przygodowy "Dziewięć". 11.00 - "Dyplomata podziemie". 12.35 - Grupa muzyczna. 13.30 - Muzyka. 13.35 - Lekcja jęz. ang. 14.00 - Magazyn podróży. 15.00 - Rynek. 16.30 - Ciekawi ludzie. 17.00 - S. "John Rose". 17.30 - S. "Westgate". 18.35 - Film anim. 18.55 - Lekcja jęz. ang. 19.00 - Wiad. 19.20 - 100 pros. 19.30 - S. "Santa Barbara". 20.30 - Film anim. 20.55 - Lekcja jęz. ang. 21.00 - Wiadomości. 21.15 - Nowości sportowe. 21.30 - S. "Góra". 22.30 - Muzyka. 23.00 - Wiadomości. 23.15 - Nowości ze sportu. 23.30 - Muzyka.

KOWIENSKA TV
7.00 - 12.00 - Studio 300. S. "Brzyż marzeń". 7.30 - Ekspres poranny-1. 8.25 - S. "Kameleon". 8.55 - Ekspres poranny-2. 9.30 - S. "Kopciuszka". 10.25 - "Mój dom - moja twierdza". 11.25 - Ekspres poranny-3. 18.00 - Program. anonse, muzyka. 18.10 - S. "Brzyż marzeń". 18.40 - S. "Kopciuszka". 19.30 - Ostry kant. 19.50 - "Przełajki tygodnika 'Lalkinjo oostina'". 20.00 - Wiadomości. 20.20 - Filmy anim. dla dzieci. 21.00 - ABC zdrowia. 21.30 - S. "Drużyna A". 22.20 - Muzyka. anonse. 22.45 - S. "Kameleon". 23.05 - Wiadomości.

WILEŃSKA TV
8.10 - 90x60x90. 8.25 - S. dla dzieci. 8.50 - Film dla dzieci "Ostatnie lato dzieciństwa" (1). 10.00 - Patrol drogowy. 10.15 - Standale tygodnia.

10.45 - Apletka. 10.55 - Kurs dolara. 11.00 - Wydarzenia posiedzenia. 11.20 - Film fab. "Dzień po dniu". 12.35 - 90x60x90. 12.50 - Kurs dolara. 13.00 - CNN. Nowości bałtyckie. 13.10 - Moje gwiazdy. 18.40 - Tablica ogłoszeń. 18.45 - Dział w miasteczku. 19.00 - "Włk". 19.30 - "Telefonia". 19.35 - Program z udziałem ministra finansów R. Sieroski. 20.30 - Film fab. "Gniazda". 21.50 - S. "21.50". 22.00 - Nowości bałtyckie. 23.05 - Dział w miasteczku. postumy. 23.15 - Dział w miasteczku.

1 KANAL
5.00 - Poranek. 8.00 - Dziennik. 8.20 - S. "Dziwczyną z tropików". 9.10 - W świecie zwierząt. 9.45 - 13.30 - Wiadomości. 13.35 - 13.50 - "Mój". 14.00 - "Mój". 14.20 - "Mój". 15.00 - Domost. 15.20 - S. anim. 15.50 - Klub tanecz. 16.00 - Świąteczna. 16.05 - "Helena i chłopcy". 16.30 - "Tłumacz". 17.00 - Czaa. 17.20 - S. "Dziwczyną z tropików". 18.10 - Godzina szczytów. 18.35 - "Telegra". 18.50 - "Telegra". 18.55 - Dobranoc. 20.00 - Czaa. 20.50 - Film fab. "Sto tysięcy dolarów na słońcu". 23.20 - Wersja. 23.30 - Dziennik.

TVP-1
7.00 - "Kanał herbatka". 8.45 - V.I.P. - rozmowa Jedynki. 9.00 - Muzyka. 9.15 - "Mala bełżecki". 9.25 - Gimnastyka na co dzień. 9.30 - Labo z czarodziejem. 10.00 - Wiadomości. 10.10 - "Nowe przygody Czarnego sępiaka" (6). 10.15 - "Sława" - serial prod. USA. 11.50 - Muzyka. 12.00 - Videostation - Nowy Jork, Nowy Jork. 12.30 - Labo z Magazynem Notowań. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - Agrobiznes - rolniczy program informacyjny. 13.15 - "Przechodząc po drodze zabronione" - reportaż J. Sermacisko. 13.45 - "Przygadła". 14.00 - "Podróżnik" serial dok. prod. ang. 14.25 - "Czarcowiana" (2) - z cyklu "Piękno Polski Południowej". 15.00 - Kino letnie: "Balanga na film" - film prod. USA (1963). 16.35 - Rusz się. 16.45 - "Każał 17.00. Wokół natury, teatralnie dla młodych widzów. 17.25 - Raj - program dla młodych widzów. 18.00 - Teleexpress. 18.20 - Śmiech to zdrowie - program rozrywkowy. 18.45 - Z kamery wśród zwierząt. 19.05 - "Słoneczny patrol". "Fiszewa miłość" - s. prod. USA. 20.00 - Wieszczynka. "Pinioko" 20.30 - Wiadomości. 21.10 - "Zandam i kosmos" - komedia prod. francuskiej. 22.40 - Pula dnia. 23.00 - "Pytania i Kasy" - reportaż. 23.35 - Co nowego? - Jerzy Milian. 24.00 - Wiadomości. 0.10 - "Tarczę z Rejz" - film fab. prod. duńskiej (1989). 1.35 - Komputerna szkoła Marika Peryta (12) (powt.). 1.50 - "Lato ferii o sobie" - dok. film biogr. o znanym francuskim piosenkarzu. 3.25 - Zakończenie programu.

CZWARTEK, 3 SIERPNIA
LTV
18.00 - Wiadomości. 18.10 - Program dla dzieci. 18.35 - Dary słońca. 18.55 - Wiadomości (ros.). 19.10 - S. "Dolina łalek". 19.30 - Wspomnienie o Antanisie Mickińskie. 20.30 - Panorama. 21.00 - Igrzyska Sportowe Litewski Świąta. 21.15 - Film fab. "Kwiatnienie niespełnionego bytu". 22.50 - Teatr. 23.40 - Wiadomości wieczorne.

BAŁTYCKA TV, TV POLONIA
7.35 - S. "Tak świat się kręci". 8.25 - S. "Graniczna noc". 18.00 - "Magazyn historyczno-kulturalny" (P). 17.00 - Magazyn katolicki (P). 17.30 - Program rozrywkowy (P). 18.00 -

Teleexpress (P). 18.15 - Filmy anim. 18.30 - Wyprawa na przyczoł. 19.00 - Nowości bałtyckie. 19.05 - "Szczylna ręką". Gra muz. 20.00 - Fantastyka NBA. 20.30 - "Dziś Róża". 21.30 - Nowości bałtyckie. 21.05 - S. "Tak świat się kręci". 22.00 - Panorama (P). 22.30 - S. "Pogranicze". 22.50 - "Cienki". 23.30 - Bez prądu - Tadeusz Nalepa (P). 0.30 - Film dok. "Autobus Siemiatycz-Swier" (P). 1.05 - "Miejski seniok". "Krzysztof Materna" - program Magdaleny Domagalik (P). 1.35 - "Dystans" - magazyn sportowy (P).

LNK TV
7.00 - Poranna kolo. 9.00 - TV-shop. 9.05 - S. "Bez domu jest źle". 17.00 - Czaa. 17.20 - Karaoke i lmn. 17.50 - Program muz. "Wszystki". 18.10 - Film anim. 18.35 - S. "Bez domu jest źle". 19.30 - Telemagazyn "Kontakty". 20.00 - Czaa. 20.40 - TV-shop. Anonse. 21.00 - Film "Śpiąca psy" (M. Brytania). 22.45 - Telemagazyn "Vassara". 23.05 - S. "Naczelnik wędziński".

TELE-3
7.30 - Wiadomości. 8.00 - Film anim. 8.30 - S. "Santa Barbara". 9.30 - Film dok. 10.30 - Film. 12.00 - "Raport weneryczny". 12.35 - Grupa muzyczna. 13.30 - Muzyka. 13.55 - Lekcja jęz. ang. 14.00 - Magazyn podróży. 16.00 - Muzyka i słowo. 16.30 - Kalendarz europejski. 17.00 - S. "Okawango". 17.30 - S. "Westgate". 19.30 - Film anim. 18.55 - Lekcja jęz. ang. 19.00 - Wiadomości (ros.). 19.20 - 100 pros. 19.30 - S. "Santa Barbara". 20.30 - Film anim. 20.55 - Lekcja jęz. ang. 21.00 - Wiadomości. 21.15 - Nowości sportowe. 21.30 - "Miejskie historie". 23.00 - Wiadomości. 23.15 - Nowości ze sportu. 23.30 - Muzyka.

KOWIENSKA TV
7.00 - 12.00 - Studio-300. 7.00 - S. "Brzyż marzeń". 7.30 - Ekspres poranny-1. 8.25 - S. "Kameleon". 8.55 - Ekspres poranny-2. 9.30 - S. "Kopciuszka". 10.25 - "Mój dom - moja twierdza". 11.25 - Ekspres poranny-3. 18.00 - Program. anonse, muzyka. 18.10 - S. "Brzyż marzeń". 18.40 - S. "Kopciuszka". 19.30 - Film dok. 20.00 - Wiadomości. 20.20 - Film anim. dla dzieci. 20.30 - W świecie muzyki. 21.10 - Film "Miłość w paszaru". 22.15 - Muzyka. anonse. 22.45 - S. "Kameleon". 23.05 - Wiadomości.

WILEŃSKA TV
8.05 - 90x60x90. 8.25 - S. dla dzieci. 8.45 - Film dla dzieci "Ostatnie lato dzieciństwa". 9.55 - Patrol drogowy. 10.10 - CNN. Styl. 10.35 - Apletka. 10.45 - Kurs dolara. 10.50 - Nowości postumy. 11.10 - Film "Dzień za dniem". 12.35 - 90x60x90. 12.50 - Kurs dolara. 13.00 - CNN. Nowości biznesu. 13.30 - Klub przy herbatce. 18.45 - Dział w miasteczku. 18.45 - Dział w miasteczku. 19.00 - Program humorystyczny "Raz na tydzień". 19.30 - Film "Pewnego razu przed moją śmiercią". 21.15 - Film "Ciąło i kręw". 22.10 - "Na krzywizny". 22.30 - Wileńskie galerie sztuki. 22.50 - Dział w miasteczku.

1 KANAL
5.00 - Poranek. 8.00 - Dziennik. 8.20 - S. "Dziwczyną z tropików". 9.10 - Klub podziwki. 9.55 - Apletka. 10.25 - Film anim. 10.35 - Film dok. 11.00 - Dziennik. 13.00 - Program inf.-roz. 13.35 - Telegra. 14.00 - Dziennik. 14.20 - Spółka TVR "MIR". 15.00 - Multitrola. 15.20 - Na balu u Kopciuszki. 15.40 - Sala komputerowa. 16.00 - Krótkie wiadomości. 16.05 - S. "Helena i chłopcy". 16.30 - Do la 16 i więcej. 17.00 - Czaa. 17.20 - S. "Dziwczyną z tropików". 18.10 - Godzina szczytów. 18.35 - "Milion". 19.05 - Żyły krad. 19.45 - Dobranoc. 20.00 - Czaa. 20.40 - Moskwa. Kremł. 21.10 - Film "Pięć kątów". 23.00 - Wersja. W świecie jazzu. 23.35 - Dziennik.

PRYWATNE PODRÓŻE,
załatwiamy (tanie) DOKUMENTÓW NA BIAŁORUŚ.
Zwracacie się: tel. 22-28-94, 76-02-18.
(Zam. 988)

To miejsce czeka
na twoją reklamę
SPRZEDAJEMY
FARBY RÓŻNEGO RODZAJU,
KOLORU ORAZ PAPIY,
Vilnius, ul. Birlynių 68,
tel. 66-64-58.
(Zam. 3-9)

Przed kłami daliśmy przy
ul. Savonarri 25A w Wilnie
(prywat. "Kaunas") otwartą
został maleński sklepik
"ADATELE"
Panie znajdują tam wszy-
stko od A do Z, co potrzeba
przy szyciu i prawdopodobnie
po najniższych cenach. A
więc, serdecznie Paniom po-
lecam "ADATELE" (inaczej
"IGIELKE").
Dział reklamy

TRP-1
10.00 - Wiadomości. 10.10 - "Morskie urwisk" (2) - serial prod. nowozelandzkiej. 10.35 - Bractwo przygody i zabawy - program dla dzieci. 11.05 - "Reportaż na tropie" (1915) - serial prod. kanadyjskiej. 11.50 - Muzyka. 12.00 - "Tak jest świat" - magazyn reportażu zagranicznego. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - Agrobiznes. 13.20 - Opowiadania bałtyckie. 13.45 - "Pałoczek". 14.40 - Magazyn ogrodo. 14.40 - "Zwierzęta Świata". 15.00 - Kino letnie "Kochający syrenki" - komedia muz. prod. polskiej (1967). 16.25 - Rusz się. 16.40 - "Przyjemna z pozycyjnym". 17.00 - "Szaferstwa Alina Wiewiór" - serial anim. prod. angielskiej. 17.25 - Partytura. 18.00 - Teleexpress. 18.20 - Autonomia. 18.40 - Magazyn katolicki. 19.05 - Filmido - magazyn filmowy. 19.30 - "Tata Major" (6/50) - serial komedowy prod. USA. 20.00 - Wieszczynka. 20.15 - "Fawerna Balczarka Gąbk" - serial anim. prod. polskiej (powt.). 20.30 - Wiadomości. 21.10 - "Zar tropików" (11/22) - serial prod. kanadyjsko-rosyjskiej. 22.05 - Tytu w Jedynce. 22.45 - Dziennik - magazyn rządowy. 22.55 - "Dreszcz" - magazyn wyzyski i ryzyka. 23.25 - Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej. 23.40 - Gliny - magazyn polityczny. 24.00 - Wiadomości gospodarcze. 0.15 - "Ojciec isy" - film dok. prod. japońskiej. "Proces król" - dramat hist. prod. portugalskiej (1989).

Jaś wraca ze szkoły zapłakany,
Co się stało? - pyta ojciec poli-
ciant. - Dostałem dwie z geografii, bo nie
wiedziałem, gdzie jest Afryka.
- Nie płacz! Codziennie kolo komi-
sariatu przechodzi Murzyn, to się go za-
płakany.
Nazwał się synek pająk?
- Tato, czy już wiesz, gdzie jest Afry-
ka?
- To chyba gdzieś niedaleko, bo
kolędy mówił, że dojeżdża do na pracy
rowerem.
Władze:
- Oszkarżony, dlaczego tak dużo
klamiesz?
- Dlatego, że pan sądził tak dużo
pająk.

POGODA
Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 2 sierpnia 1995 r. Do końca roku 151 dni,
- Znak Zodiaku - Lew.
- Imieniny: Jagody, Marii, Ottona Urbana.
- Wschód Słońca - 5.28, zachód - 21.20. Długość dnia 15 god. 53 min.
Dziurny redaktor
Łucja BRZOZOŃSKA

PAVASARINIS VARĖKLIS
Zadzwon teraz
numeru
Urządniczy Urzędu Stanu Cywilnego patrzy z dezaprobacją na parę kłami, którzy przeczają o dny młodych.
- Drogie dzieci! - pragnie przemówić im do rozsądku - czy nie za wcześnie na małżeństwo?
- Proszę pani, właśnie chcemy się rozwiódć.

45 86 81
Redaktor naczelny
Czesław MAŁEWSKI
Nazw adres:
Laisvės pr. 60, 2056 Vilnius,
Lietuova Respublika
Kod 67218
ISSN 1392-0465
SL 322
TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego - 42-79-01, zastępcy redaktora - 42-79-04, 42-79-48, sekretarz redakcji - 42-79-49.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych - 42-78-72, ekonomiczny - 42-78-54, aktualności krajowych - 42-79-64, życia wsi - 42-79-68, szkolnictwa i młodzieży - 42-79-73, stołeczności, kultury - 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodziny" - 42-79-56, literatury i sztuki - 42-79-88, listów i interwencji - 42-69-65, reklamy i ogłoszeń - 42-69-63. Korespondenci na rejon wileński - 42-79-68, 45-03-95, sołeczniczy - 52-780, święciański - 47-59-49, trocki i szyrwiński - 42-69-65, 47-04-95, fotokorespondenci - 42-80-81.

Ogłoszenia i reklamę do "Kuriera Wileńskiego" przyjmujemy się pod adresem:
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętros 111, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65
w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji.